GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

Nr 4 — 1950 r. MIESIĘCZNIK



W wiosennym słońcu

ORGAN ZW. ZAW. PRACOW. LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Z KRAJU ZE ŚWIATA

JULIAN MARCHLEWSKI

22 marca br. minęło 25 lat od śmierci wielkiego bojownika o wolność ludu pracującego, patrioty, proletariackiego internacjonalisty, wiernego syna ludu polskiego — Jana Marchlewskiego. Imię Marchlewskiego jest nierozłącznie związane z historią polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Zmarły przed 25-ciu laty wybitny działacz robotniczy był założycielem Związku Robotników Polskich, Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz Komunistycznej Partii Polskiej, zasłużonym działaczem rewolucyjnego odłamu niemieckiego ruchu robotniczego i partii bolszewickiej. Należy do tych bojowników sprawy międzynarodowej klasy robotniczej, u których gorący patriotyzm jest nieodłączny od głębokiego, proletariackiego internacjonalizmu. Marchlewski głosi, że „interesom narodu polskiego służyć może ten tylko, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu". Słowa swoje potwierdza czynami. Jest działaczem niemieckiej socjaldemokracji, współpracuje z Leninem, kładzie duże zasługi w organizacji drugiej międzynarodówki komunistycznej, pisze projekt programu rolnego w związku z którym powiedział Lenin, że „Towarzysz Marchlewski dał podstawy rewolucyjne komunistycznego programu rolnego III międzynarodówki".

Cały lud polski a w szczególności polska klasa robotnicza uroczyście obchodziła 25 rocznicę śmierci Marchlewskiego, połączoną ze sprowadzeniem jego prochów z Berlina do Warszawy, gdzie spoczęły na cmentarzu Powązkowskim. Na licznych akademiach, organizowanych w szkołach i zakładach pracy zapoznano młodzież polską i lud pracujący z życiem Marchlewskiego, które bez reszty poświęcone było sprawie wyzwolenia społecznego mas pracujących i które jest wzorem wychowawczym dla polskiej klasy robotniczej budującej socjalizm.

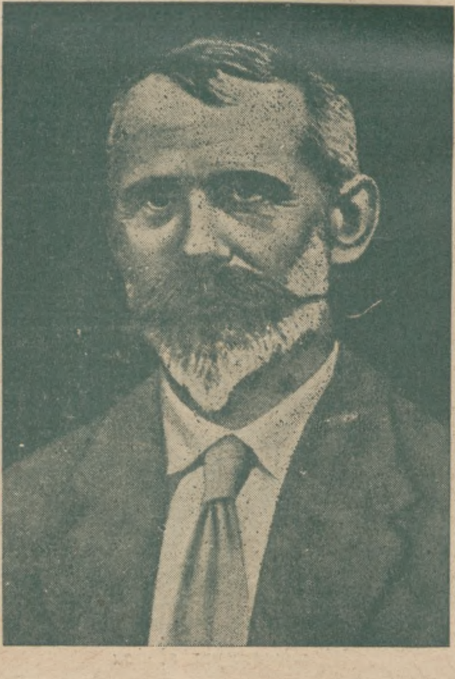
XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej

Od 2—6 kwietnia br. obradował w Gennevilliers XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej. Obrady Kongresu przypadają na czas wzrastającej groźby wojny, gdy ujarzmianie Francji przez Amerykański imperializm przyjmuje coraz szersze rozmiary. Kongres odbywa się jednocześnie w momencie, gdy siły pokoju rosną na całym świecie, gdy powstał międzynarodowy front obrońców pokoju, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki.

W czasie obrad sekretarz generalny Partii Maurycy Thorez wygłosił referat w sprawie walki o niezawisłość narodową i o pokój. Thorez między innymi powiedział: „Nigdy jeszcze nie było takiego frontu pokoju na całym świecie, nigdy jeszcze dzieje nie znały takiego zjednoczenia międzynarodowego w imię pokoju. Nie ulega wątpliwości, że apel stałego komitetu, domagający się zakazu broni atomowej, znajdzie szeroki oddźwięk i że w ciągu najbliższych tygodni podpiszą go wielomilionowe rzesze. My, z naszej strony dołożymy w tej sprawie wszelkich starań. Nasze uroczyste oświadczenie, że lud francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu, stanowcze określenie przez nas stanowiska, jakie zajęłyby masy pracujące, gdyby agresorzy paktu atlantyckiego poważyli się rozpętać wojnę antyradziecką, wszystko to wywołało szeroki oddźwięk w świecie".

802 spółdzielnie produkcyjne powstały do 31 marca 1950 r.

W marcu br. zarejestrowano 280 nowych gospodarstw zespołowych, czyli więcej niż w ciągu całego ubiegłego roku. Od początku roku liczba spółdzielni produkcyjnych stale wzrasta, w styczniu zarejestrowano 104, w lutym 176 a w marcu 280. Ogółem na 1 marca mieliśmy w kraju 802 spółdzielni produkcyjnych. Intensywny rozwój spółdzielczości w marcu przyniósł w niektórych województwach podwojenie ilości spółdzielni. W szczecińskim, które obecnie posiada najwięcej gospodarstw zespołowych, przybyło w tym czasie 58 nowych spółdzielni. Wskutek czego ich ogólna liczba wzrosła do 116, w województwie wrocławskim chłopi zorganizowali w marcu — 16, a w województwie gdańskim — 33.



Julian Marchlewski

Apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił — na podstawie uchwał powziętych w Sztokholmie — następujący apel:

„Żądamy bezwarunkowego zakazu używania broni atomowej, jako narzędzia masowej zagłady ludzi.

Żądamy ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonywaniem tej uchwały.

Uważamy, że rząd, który pierwszy zastosuje przeciwko jakiemukolwiek krajowi broń atomową, popełni zbrodnię przeciwko ludzkości i powinien być traktowany jako zbrodniarz wojenny.

Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie do podpisywania tego apelu".

Doniosłe uchwały Sejmu Ustawodawczego

4 kwietnia br. odbyło się 78 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego. Najważniejszym punktem porządku obrad było pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1950. Wytyczne planu omówił wiceprzewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego min. Jędrychowski. W toku posiedzenia, rządowy projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy uzasadnił min. Stawiński. Izba zatwierdziła również jednomyślnie dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.

Projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy mówi, że kary regulaminowo-porządkowe na bumelantów i pijaków będą stosowane stopniowo — od nagany z ostrzeżeniem, poprzez potrącanie zarobku za jeden lub 2 dni pracy, aż do przeniesienia do pracy niżej zaszeregowanej.

XII Kongres Młodzieży Komunistycznej

Przy końcu marca i na początku kwietnia br. obradował w Livorno we Włoszech w obecności sekretarza KP Włoch Togliattiego XII Kongres Związku Włoskiej Młodzieży Komunistycznej.

W czasie obrad stwierdzono, że młodzież włoska żyje w wielkiej nędzy. Ilość bezrobotnych poniżej 21 lat wzrosła z 306 tys. w październiku 1948 r. do 420 tys. w styczniu br. W rzeczywistości cyfra ta przekracza milion ludzi.

Badania przeprowadzone przez Związek Młodzieży Komunistycznej wykazały straszliwy wyzysk młodzieży pracującej.

Po zakończeniu obrad, przez ulicę Livorno przedefilował 100-tysięczny pochód młodzieży, wśród której znajdowały się liczne delegacje z całych Włoch.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ

GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Rok II | Warszawa, kwiecień 1950 | Nr 4



Daniele

W obronie Pokoju

Imperialiści amerykańscy chcieli zapocząkować rok 1950 historią wojenną i szantażem bombą wodorową, a tymczasem rok ten klasa robotnicza zapoczątkowała kampanią antywojenną o niespotykanym dotychczas nasileniu.

Ujawniło się to szczególnie ostro w czynnej akcji klasy robotniczej przeciwko uzbrajaniu Europy do nowej wojny.

Związki zawodowe robotników portowych i marynarzy we Francji postanowiły nie wyładowywać broni, która nadchodzi ze Stanów Zjednoczonych, ani też nie ładować broni, którą imperialiści francuscy wysyłają do Indochin, a która ma być użyta przeciwko demokratycznej republice Vietnamu.

W końcu stycznia portowi robotnicy Dunkierki i Havru odmówili ładowania tankietek na statek, który miał odpłynąć do Indochin. Władze odesłały te tankietki koleją do Marsylii, ale zarówno i w Marsylii kolejarze, jak i portowcy, nie zgodzili się na wyładowanie pociągu.

Równie charakterystyczny wypadek miał miejsce w Nicei, gdzie robotnicy wrzucili do morza platformę do wyrzucania rakiet V2, która miała być wysłana do titowskiej Jugosławii.

Akcja antywojenna prowadzona jest we wszystkich portach Francji i francuskiej Afryki Północnej. Gdy w porcie Algierze ogłoszono lokaut, wówczas francuscy robotnicy portowi stanęli solidarnie w obronie swych braci algierskich. Cała francuska klasa robotnicza pośpieszyła z pomocą strajkującym robotnikom portowym, którzy nie chcieli ładować broni. Gdy zaś amerykańscy imperialiści, zaniepokojeni stanem we Francji, rozpoczęli wysyłać broń przez Holandię i tu ujawniła się nieugięta wola holenderskiej klasy robotniczej do walki przeciwko podżegaczom wojennym. Portowi robotnicy wszystkich portów w Holandii odmówili wyładowania amerykańskiej broni. Inni robotnicy solidarnie poparli robotników portowych.

Również portowi robotnicy Belgii przystąpili do antywojennej akcji, prowadzonej przez towarzyszy francuskich i holenderskich. Dokerzy włoscy Ankony, Genui, Neapolu, Wenecji, Liworno, Sawonny i Spozzii odmówili wyładowania materiału wojennego, przybyłego ze Stanów Zjednoczonych. Robotnicy fabryki w Turynie odmówili wyrabiania czołgów oraz innych materiałów wojennych i zmusili dyrekcję do wznowienia produkcji pokojowej.

Reprezentanci dokerów Hamburga i Bremy oświadczyli, że nie będą nigdy wyładowywać anglo - amerykańskiego materiału wojennego. Portowi robotnicy Szwecji solidaryzują się z walką dokerów w Zachodniej Europie. Dokerzy Goteborga przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której oświadczają, że nie chcą być narzędziem w rękach podżegaczy wojennych.

Kapitaliści rozumieją, że zorganizowana klasa robotnicza pokrzyżuje ich plany wojenne, ich zamysły przygotowania wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. To też całą wściekłość skierowują przeciwko klasie robotniczej, przeciwko związkom zawodowym. Nowa ustawa antyrobotnicza, wniesiona ostatnio przez rząd francuski, dowodzi, że burżuazja francuska pragnie represjami zdławić ruch robotniczy. Pod rozkazami Waszyngtonu kontynuuje się prześladowanie ruchu zawodowego we wszystkich krajach, zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej i w krajach kolonialnych. Haniebną rolę sługusów imperialistycznych odgrywają zdrajcy klasy robotniczej, reakcyjni przywódcy obu central związkowych w Stanach Zjednoczonych oraz angielskich trade-unionów, którzy wystąpili przeciwko dokerom Europy Zachodniej, nawołując do złamania akcji pokojowej.



Karzełki inmperializmu! Chiński Guliwer się obudził! (Proroczy ten rysunek ukazał się już w r. 1907 w jednym z pism warszawskich)

Coraz większa konsolidacja sił pokoju w walce z niebezpieczeństwem wojny imperialistycznej — to wymowny dowód, że obóz postępu i pokoju staje się coraz silniejszy. Konsekwentna polityka pokojowa tow. Stalina przekonuje narody całego świata, że jedynie ZSRR stoi na straży cywilizacji, broniąc ludzkość przed straszliwym żywiołem zniszczeń wojennych, który rozpętać pragną imperialiści amerykańscy. Akcja obrony pokoju, jej rozmach i nasilenie, jej powszechność i masowość świadczą o tym, że siły pokoju są większe od sił zainteresowanych w rozpętaniu nowej wojny. Fala strajków, która przechodzi przez Stany Zjednoczone, Francję i inne kraje — to oznaki słabości państw imperialistycznych. Kolosalne zaś sukcesy gospodarcze ZSRR, które szczególnie jasno przejawiły się w trzykrotnej obniżce cen i w oparciu rubla na podstawie złota — to dowód potęgi Związku Radzieckiego, a tym samym obozu pokoju, którego Związek Radziecki jest przewodnikiem i ostoją.

W układzie sił międzynarodowych zachodzą wciąż przesunięcia na korzyść obozu postępu i pokoju. Zwycięstwo Chin Ludowych oswobodziło blisko pół miliarda ludzi ze strefy wpływów imperializmu. Siły obozu pokoju wzmaga fakt powstania Niemieckiej Republiki Ludowej, co pokrzyżowało plany uczynienia z Niemiec bazy wypadowej do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Polska klasa robotnicza jak i cały naród wzmacnia obóz pokoju przez swoją wytężoną pracę nad realizacją 6-letniego planu gospodarczego. Budując bowiem podstawy socjalizmu, nie tylko wzmacniamy obronność naszego kraju, podnosząc jego potencjał gospodarczy, ale pomagamy klasie robotniczej krajów kapitalistycznych, a tym samym osłabiamy siły podżegaczy wojennych. To, że polska klasa robotnicza rozumie wzajemną zależność, która zachodzi pomiędzy sukcesami na gruncie budownictwa socjalistycznego, a

sukcesami w walce o pokój, wynika z entuzjazmu, z jakim masy pracujące przystąpiły do wykonania planu 6-letniego. Inicjatywa tow. Markiewki znalazła szeroki oddźwięk w całej klasie robotniczej. Polskie związki zawodowe wraz z ruchem zawodowym innych krajów, wraz z całą Światową Federacją Związków Zawodowych są w pierwszych szeregach obrońców pokoju. Wkład swój w walkę o pokój związki zawodowe wnoszą przez coraz sprawniejszą organizację wysiłku pracy nad realizacją planów gospodarczych, przez usprawnienie organizacji współzawodnictwa pracy, przez coraz troskliwsze opiekowanie się każdym robotnikiem, pracownikiem. W spełnieniu tego zadania pomoże zastosowanie doświadczeń radzieckich związków zawodowych.

Szymon Dobrzyński

MANIFESTACJE NA RZECZ POKOJU W IZRAELU



Uczestnicy pochodu Obrony Pokoju w Tel - Avivie nieśli między innymi transparent z napisem: Niech żyje długo J. W. Stalin, obrońca pokoju i socjalistycznego postępu.

Czy brak ludzi do pracy?

W pracy naszego Związku widzimy objawy stopniowego przezwyciężania naszych braków i niedociągnięć związanych z naszą codzienną pracą organizacyjną.

Nie przezwyciężono jednak dotąd chałupniczego stylu pracy, nie przełamano dotąd w praktyce biurokratycznego kierowania Związkiem zza biurka przy pomocy papierków i komendarantstwa. Na przestrzeni ostatnich 2 — 3 miesięcy notujemy nawet pewne cofnięcie się. Nasze terenowe instancje związkowe, nasze zarządy okręgów, oddziałów — są za mało samodzielne, za mało wykazują inicjatywy. Zapominają one w swej pracy codziennej o konieczności bezpośredniego wiązania się z zakładami pracy, kierowania radami zakładowymi przez mężów zaufania.

W większości wypadków instancje kierownicze odrywają się od mas członkowskich, a brak planowej, przemyślanej i konkretnej pracy oraz konkretną odpowiedzialność zastępują zatapianiem się w papierkach i zaniedbywaniem swych elementarnych obowiązków.

Rezultaty tej pracy możemy sami najlepiej ocenić. To nie jest operatywny styl pracy, to nie twórczy dynamizm, a żywioł i konserwatyzm.

Gdzie tkwi źródło zła?

Są tacy wśród nas, którzy starają się sobie wszystko wytłumaczyć trudnościami, lub którzy idą po linii łatwizny, stwarzając pozory usprawiedliwienia, dlaczego robota organizacyjna nie jest taka jaką być powinna. Aby usprawiedliwić swoje nieróbstwo bądź brak zdolności i umiejętności organizowania pracy, wytaczają oni zazwyczaj ciężkie kolubryny.

Jedna z nich to rzekomy brak ludzi do pracy. Otóż spróbujemy tu rozprawić się z tą dziś już nie tylko niebezpieczną, ale wręcz karygodną teoryjką, którą sobie uroili poszczególni aktywiści i zarażają nią swe najbliższe otoczenie.

Jakże wygląda istota zagadnienia? Czy rzeczywiście jest aż tak źle, że nie można dla pracy społecznej zdobyć ludzi? Czy rzeczywiście prawdą jest, że nasza

MANIFESTACJA STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW FRANCUSKICH



Napisy na transparentach: Chcemy żyć. Dosyć nędzy. Nie damy się wykorzystywać. Słuszne płace dla wszystkich. Nasze dzieci głodują. Łączmy się ze strajkującymi górnikami Ameryki. Chcemy podwyżki 3.000 fr. etc.

klasa robotnicza nie ma na tyle zrozumienia, że jej najlepsi ludzie odmawiają pracy wśród mas? Czy rzeczywiście ludzie nie chcą ponieść pewnych ofiar na rzecz socjalistycznego budownictwa? Myślę, że jest to nieprawda i wszyscy my o tym doskonale wiemy.

Przyczyna tego tkwi w tym, że nasi przewodniczący i sekretarze zarządów okręgów i oddziałów bądź poszczególni członkowie prezydium nie dopuszczają ludzi do pracy, nie dbają o rozwój i rozbudowę naszego aktywu społecznego, któryby dopomógł naszym zarządom okręgów i oddziałów do rozwiązywania tych zadań, jakie przed nimi stoją.

Mieliśmy wiele przykładów ofiarnej i twórczej pracy wielu aktywistów powołanych do wykonania takich lub innych prac w ubiegłych miesiącach. Możnaby mnożyć przyłady jak dzielnie wywiązali się oni z włożonych na nich obowiązków. Ale ludzi tych wykorzystywano często jednorazowo, a później o nich zapominano. Nie widać było nad nimi dostatecznej opieki i zainteresowania się rezultatami ich pracy, ani należytej oceny tej pracy. Ludzie ci nieraz za swą ofiarność i wysiłek nie usłyszeli żadnego słowa uznania. Od ludzi tych żądało się tylko w sposób formalny i sztywny jedynie pracy — nie dając im nieraz właściwego nastawienia i konkretnych instrukcji. Nie kontrolowało się bardzo często wyników ich pracy, nie urządzano zebrań z nimi i nie omawiano kolektywnie w jaki sposób powierzone sobie zadania wypełnili, oraz jakie były ich braki przy dokonywaniu lustracji terenowych.

A tymczasem chodziło o to, aby nasze instancje związkowe nie puszczały tych ludzi luzem, samopas. Takimi ludźmi trzeba się było zająć, należało stale, systematycznie wychowywać te kadry aktywu, trzeba było pomóc ludziom rosnąć, wskazywać im drogi i kierunek tego wzrostu.

Miejmy odwagę przyznać się, że popełniliśmy tu wiele błędów. Nie można ulegać sugestiom i bajeczkom, że z setek i tysięcy ludzi nie można wyłowić określonej liczby aktywu związkowego. Czyż my sami urodziliśmy się od razu i staliśmy się gotowymi aktywistami. Czyż jesteśmy skrojeni z innego materiału?

Jest to oczywisty brak wiary w ludzi, ich niedocenianie, brak do nich zaufania. Jest to raczej chęć nasza, aby ci ludzie byli idealni i wszystko umiejący, stworzyła niezdrową atmosferę i podatną glebę na tego rodzaju teoryjki.

Kapitalizm dusił energię i inicjatywę mas. My marksiści, wydobywamy tę energię i wprzęgamy ją dla dobra mas, dla budowy nowego ustroju. Kapitalizm dusił masy co dzień, co godzinę, deptał ich ludzką godność. A my przecież podnosimy masy do wyższych szczebli kultury, bytu i szczęścia, my podnosimy godność człowieka pracy, podnosimy jego autorytet i zaufanie do niego i do jego pracy na najwyższe szczeble. A jeżeli tak, to czemu ta sytuacja wygląda inaczej w terenie, czemu to nasi towarzysze, którzy chcą być marksistami, odmawiają prawa udziału w pracy społecznej, drzemiących sił, zdolności i możliwości w masach.

Trzeba sprawę postawić jasno i powiedzieć, że u wielu z nas pokutuje stary, kapitalistyczny stosunek do ludzi, brak zaufania do nich, zarozumiałość i monopol pracy za masy. Oczywiście, że z takim podejściem i z takim stosunkiem nie zbudujemy szerokiego aktywu związkowego i nie wykonamy zadań socjalistycznego budownictwa. Ludzie bowiem do pracy są. Trzeba ich tylko odpowiednio do prac związkowych wytypować. Zapewne — nie tych związanych z reakcją i mających za sobą zaszarganą przeszłość polityczną, ale tych którzy czynem udokumentowali swoje przywiązanie do Polski Ludowej. A tych jest większość w klasie robotniczej i wśród naszej pracującej inteligencji.

Trzeba więc kadry szerokiego aktywu społecznego wprzęgnąć do konkretnej pracy związkowej, trzeba dać ludziom takie zadania i takie normy pracy, jakie oni będą w stanie wykonać. Trzeba tych ludzi zbierać, omawiać z nimi co oni mają robić na powierzonym sobie posterunku, omawiać ich wyniki i rezultaty pracy, pomagać w przełamywaniu trudności i kontrolować ich codzienną pracę.

Nie można ludzi z aktywu związkowego przeciążać pracą. Należy sprawę tę przemyśleć wcześniej i do każdego indywidualnie typowanego towarzysza zastosować i omówić wpierw z nim szczegóły możliwości i zakres jego pracy, jaką chce im się powierzyć. Myśmy tego dotąd nie robili. Nieraz zwalano na ludzi tyle pracy, że się pod nią uginali, padali i zniechęcali się do niej. Działo się to dlatego, że do pracy wciągano wąskie grono ludzi podczas gdy bardzo wielu zdolnych i chętnych ludzi zostało na uboczu.

Oczywiście, że w ten sposób nie buduje się organizacji, nie tworzy kadr aktywu. Trzeba dać ludziom wąski wycinek zadań, nie przeciążać ich, rozłożyć pracę na wielu aktywistów, a wówczas każdy powierzone sobie prace na pewno wypełni z chęcią i zadowoleniem.

Trzeba zatem zrewidować nasz dotychczasowy stosunek w tej sprawie. Musimy zrozumieć, że przy takich siłach, jakimi obecnie rozporządzamy, nie poprowadzimy należycie naszej pracy.

Ryszard Kalinowski

Wzmóżmy czujność w dziedzinie gospodarki związkowej

Ostatnie wydarzenia polityczne i procesy szpiegowskie w krajach Demokracji Ludowej w samą porę otworzyły nam oczy na grożące niebezpieczeństwo ze strony świata kapitalistycznego, który do swej brudnej roboty wciągnął wielu zdrajców, zajmujących niekiedy wysokie stanowiska polityczne i społeczne. Do takiego stanu mogło dojść jedynie wskutek braku czujności i bezkrytycznego odnoszenia się do swego otoczenia, co wyraźnie i dobitnie zostało podkreślone na III Plenum KC PZPR, które dało jednocześnie wytyczne jak należy wzmóc czujność klasową, polityczną i gospodarczą w skali ogólnokrajowej.

Wypełniając wielkie i poważne zadania, zapominamy niekiedy o sprawach mniej ważnych w początkowym ich stadium rozwoju, które będąc lekceważone i niedoceniane przeradzają się z kolei w sprawy poważne. Do tego rodzaju zagadnień należy zaliczyć gospodarkę finansową naszego Związku, która również wymaga aby wzmóc na tym odcinku większą czujność w myśl wskazań III Plenum KC PZPR.

Praktyka wykazała, że i w naszych ogniwach związkowych zdarzały się wypadki zajmowania niekiedy poważnych stanowisk przez ludzi nieodpowiednich, niesumiennych i klasowo obcych, którzy z braku czujności wślizgnęli się w szeregi aktywistów związkowych, mając na względzie nie dobro świata pracy, a tylko własny interes osobisty.

Bywało, że ludzie ci szachując innych rzekomymi swoimi wpływami, wprost na ich oczach trwonili pieniądze związkowe, a nikt nie miał odwagi na to zareagować z obawy, aby się samemu nie narazić. Ten niezdrowy objaw na szczęście należy już do przeszłości i tego rodzaju wyrzutki społeczeństwa zostały wyeliminowane i poniosły zasłużoną karę. Niemniej jednak możemy spotkać jeszcze tu i ówdzie podobne objawy, które przy braku czujności mogą się zrodzić w poważne nadużycia.

System centralizacji funduszów organizacyjnych i system dobrowolnego indywidualnego wpłacania składek oraz kwitowania ich znaczkami w zasadzie stworzył automatyczną kontrolę wpłacanych składek. Z chwilą bowiem wpłacenia składki do PKO jednocześnie otrzymujemy znaczki, które są niezbitym dowodem należytego odprowadzenia składek i zdawałoby się, że wszystko jest w porządku. Jednakże pomysłowość ludzi żerujących na pieniądzach społecznych i stosujących sposoby oszukańcze w warunkach braku czujności znajduje i tu dla siebie korzystne wyjście. Świadczy o tym następujący przykład. W jednym z ogniw związkowych skarbnik Rady Zakładowej wykupił zaległe znaczki za 3 miesiące i rozdał je członkom, zatrzymując u siebie odcinki znaczków, które należało wlepić do kartoteki. Kiedy zainkasował składki za następne 3 miesiące, przywłaszczył je sobie, a członkom wydał odcinki znaczków z ubiegłego okresu, które powinny były być umieszczone w kartotece. I aczkolwiek odcinki te różnią się rozmiarem od właściwych znaczków, przeznaczonych do legitymacji, nikt nie wykazał czujności i wszyscy członkowie w ciągu trzech miesięcy bezkrytycznie odcinki te wlepiali do legitymacji. Wreszcie podczas kontroli położono temu kres i pomysłowy skarbnik powędrował za kratki.

W innej jednostce zamiast kwitowania w legitymacji znaczkami, składki kwitowano pieczątką „zapłacono", pieniędzy do PKO nie odprowadzano, a używano je na inne cele. I na to z braku czujności nikt nie zareagował.

Tego rodzaju lekceważenie i brak czujności są wysoce karygodne, składki bowiem członkowskie stanowią fundusz, który jak wiadomo w pewnej części przeznaczony jest na podtrzymanie międzynarodowego ruchu robotniczego (Światowej Federacji Związków Zawodowych) w części na CRZZ i podległych ogniw, a głównie fundusz ten stanowi podstawę budżetów i źródło wydatków organizacyjnych Zarządu Głównego, Zarządów Okręgów i Zarządów Oddziałów.

Jak widzimy fundusz składkowy jest to czynnik, który odgrywa bardzo poważną rolę w życiu związkowym, przeto należy wzmóc czujność, aby ta część zarobku każdego związkowca, zdobyta wysiłkiem mięśni, mózgu i krwawym potem, a złożona jako dobrowolna składka — służyła jej właściwemu przeznaczeniu, a nie ubocznym celom niesumiennych związkowców.

Pamiętajmy o tym, że za wpłaconą składkę należy się nam znaczek tej samej wartości, upominajmy się o niego, znaczek ten bowiem winien nam być doręczony niezwłocznie po wpłaceniu składki, nie później jednak jak przy następnej kolejnej wpłacie. Jeżeli zauważymy nienormalne objawy gospodarki finansowej w naszym Związku, alarmujmy właściwe czynniki, interesujmy się więcej tą gospodarką i wykazujmy więcej czujności w tym kierunku. To jest podstawowy obowiązek każdego związkowca. Gdyby obowiązek ten wszyscy należycie rozumieli, zapobiegli by w zarodku niejednemu złu, ponieważ każde przestępstwo bierze początek z drobnych niedociągnięć, z małych pokus dla ludzi słabego charakteru, oraz z braku należytej kontroli i czujności. Niejeden dobrze zapowiadający się aktywista o słabym charakterze, wypożycza sobie drobną sumę z pieniędzy społecznych początkowo przez lekkomyślność, z czasem zapomina o tym aby pożyczkę zwrócić, wreszcie widząc, że nikt się tym nie interesuje, ponawia pożyczkę i tak bierze coraz dalej, aż wreszcie dochodzi do poważnych nadużyć, czego rezultatem są kratki więzienne.

A przecież można by było temu zapobiec. Trzeba tylko wykazać więcej czujności, a spostrzegłszy w zarodku złe skłonności u takiego aktywisty, odsunąć go w porę od spraw pieniężnych, względnie zastosować systematyczną i wnikliwą kontrolę. Wtedy aktywista taki zrozumiawszy swój błąd byłby nam napewno wdzięczny, że uratowaliśmy go od moralnego upadku i pracowałby jeszcze wydatniej. Wykrywając i karając przestępców, musimy równocześnie pamiętać, że Polska Ludowa przywiązuje wielką wagę do umiejętności wychowywania na dobrych i wartościowych obywateli, ludzi posiadających złe skłonności i słabe charaktery. Wdzięczne pole do działania w tym kierunku posiadają wszyscy związkowcy dobrej woli, a zwłaszcza wszystkie instytucje i organa nadzorcze.

Widzimy zatem, że czujność w każdej dziedzinie jest czynnikiem nieodzownym, a czujność ta należycie stosowana i przestrzegana przez wszystkich uczciwych ludzi daje nadzwyczajne rezultaty, zapobiega bowiem nieobliczalnym następstwom i w porę przecina nici szkodliwej działalności. To też miejmy na wszystko oczy otwarte, bądźmy zawsze i wszędzie czujni!

I. Stodulski

Reforma administracji państwowej

W dniu 20 marca br. Sejm Rzeczypospolitej uchwalił ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

Uchwalona przez Sejm ustawa jest znamienna dla obecnego okresu naszego Państwa, okresu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, ponieważ nie ogranicza się tylko do reformy administracyjnej, lecz sięga głęboko w sprawy naszego ustroju i stanowi bardzo ważny krok do konsekwentnej realizacji ludowładztwa.

Ustawa znosi dotychczasową dwutorowość administracyjną w

terenie — podział na administrację rządową i samorząd — a zespala całą władzę państwową w poszczególnych województwach, powiatach, gminach jak również i w miastach oraz dzielnicach większych miast w jednym organie, jakim będą rady narodowe.

Poza zniesieniem w terenie dwutorowości władzy państwowej i samorządowej nastąpi również zespolenie w tym jednolitym organie takich urzędów, które dotychczas w ramach administracji rządowej działały jako organa wyodrębnione (kuratoria szkolne, izby skarbowe, inspektoraty pracy itd.)

Rady narodowe, ten nowy, jednolity czynnik władzy państwowej w terenie będzie organem wybieranym przez ludność odnośnego terytorium. Ludność będzie miała nie tylko prawo wybierać, ale i odwoływać członków rady. Celem ustawy jest między innymi jak najściślejsze związanie terenowych organów władzy z masami. Dlatego też, ustawa nakłada na rady narodowe obowiązek utrzymywania stałej więzi z ludnością przez odbywanie publicznych posiedzeń, składania publicznych sprawozdań itd.

Rady narodowe w myśl ustawy otrzymają szerokie kompetencje, kierować będą na swoim terenie działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną. Kierownictwo to na podległym sobie terenie rady narodowe będą realizować przez swoje uchwały, swoje prezydium i kontrolę nad wykonywaniem uchwał.

Rady narodowe będą obowiązane czuwać nad ochroną porządku publicznego i nad przestrzeganiem praworządności, ochraniać własność społeczną i prawa obywatelskie oraz współdziałać w obronności państwa. Rady narodowe w myśl ustawy będą również wydawać przepisy prawne, dotyczące swojego terenu oraz ustanawiać opłaty i świadczenia.

Jednym z podstawowych uprawnień nowych rad narodowych będzie prawo uchwalania w ramach narodowego planu gospodarczego i w ramach jednolitego budżetu państwowego — terenowych planów gospodarczych i terenowych budżetów, a następnie kontrola nad ich wykonywaniem. Rady narodowe wykonywać będą kontrolę społeczną nad działalnością urzędów, zakładów i instytucji im podległych.

Wszystkie funkcje wykonawcze rad narodowych, jako organu jednolitej władzy państwowej, sprawować będą wybierane przez rady narodowe — prezydia rad narodowych, składające się z przewodniczącego, zastępców, sekretarza i członków rady. Prezydia więc będą wykonywać uchwały rady, kierować działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną, kierować działalnością przedsiębiorstw, zakładów i instytucji podległych radom narodowym, opracowywać będą budżety i plany gospodarcze itd. Tym samym prezydia rad narodowych staną się organami wykonawczymi władzy terenowej.

Istotną cechą prezydium będzie ich kolejność, przez zachowanie zasady podziału pracy pomiędzy osoby wchodzące w ich skład. Prezydia będą obowiązane składać sprawozdania ze swojej działalności na posiedzeniach rad narodowych.

Jest to ścisłe powiązanie prezydiów rad narodowych ze swoimi radami narodowymi, których one są organami wykonawczymi i zarządzającymi. W tym powiązaniu prezydiów ze swoimi radami narodowymi, w stwierdzeniu, że prezydium jako organ wykonawczy wyłoniony przez swoją radę narodową, czerpie zakres swojej kompetencji z zasadniczych uprawnień swojej rady narodowej, że podlega jej nadzorowi i kontroli — mieści się istotny sens dalszej demokratyzacji w rządzeniu państwem.

Zbliżając jak najbardziej do siebie rady narodowe i ludność z jednej strony, a jednocześnie wiążąc ściśle organ wykonawczy rady narodowej, tj. prezydium rady narodowej ze swoją radą z drugiej — ustawa zbliża tym samym do ludności organa wykonawcze tych rad narodowych. Jest to jedna z najbardziej dodatnich cech ustawy z dnia 20 marca br., ponieważ pozwala głębiej i skuteczniej niż dotąd zwalczać biurokratyzm, dygnitarstwo, często zbyteczny formalizm i odrywanie się od mas.



Hierarchicznie prezydium rady narodowej, w myśl ustawy będzie zależne od prezydium rady narodowej wyższego rzędu, np. prezydium gminnej rady narodowej od prezydium powiatowej rady narodowej, prezydium tej zaś od wojewódzkiej, a wojewódzkiej od Rady Ministrów i Rady Państwa.

Całkowicie zwierzchni nadzór nad radami narodowymi spełniać będzie Rada Państwa przez zarządzanie wyborów do rad narodowych, udzielanie im wytycznych i instrukcji, przez rozpatrywanie sprawozdań wojewódzkich rad narodowych itd. Ponadto Rada Państwa ma prawo uchylenia uchwały rady narodowej, lub jej prezydium jeżeli ona byłaby sprzeczna z prawem lub niezgodna z zasadniczą linią polityki państwa.

Ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej spowoduje w swej konsekwencji i to w niedługim, bo najwyżej dwumiesięcznym czasie, reorganizację istniejącego dotychczas zespolonego i niezespolonego aparatu administracji rządowej, a także i samorządu.

Zostaną zniesione stanowiska wojewody, wicewojewody, starosty, wicestarosty, prezydenta i wiceprezydenta miasta, burmistrza i wiceburmistrza oraz wójta i podwójta. Zostaną zniesione również wydziały wojewódzkie i powiatowe oraz kolegia zarządów miejskich. Zostaną zniesione urzędy wojewódzkie, starostwa, zarządy gminne i zarządy miejskie. Zostaną zniesione wszystkie organa administracyjne podległe dotychczas ministrom: Finansów, Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej, jak również organa PKPG.

Cały dotychczasowy zakres działalności wyżej wymienionych organów przejęty zostanie przez rady narodowe i ich organa. W okresie trwania tej reformy Rada Ministrów będzie regulować realizowanie tej ustawy na poszczególnych odcinkach.

Referując Sejmowi w dniu 7 marca br. projekt tej ustawy, premier J. Cyrankiewicz w zakończeniu powiedział: ,,Poprzez rady narodowe, jako organa jednolitej władzy państwowej, będzie się realizować demokratyczna władza mas ludowych z klasą robotniczą

na czele, stanowiącą cechę państwa demokracji ludowej. Poprzez rady narodowe, jako organa jednolitej władzy państwowej, rosnąć będzie udział mas pracujących w rządzeniu państwem". A parę zdań dalej powiedział: „Od konsekwentnej realizacji tej reformy, od zrozumienia jej sensu przez wszystkich, zależy czy stanie się ona w przyszłości takim przełomem w dziedzinie demokratyzacji władzy, jakim były dla perspektyw rozwojowych naszego narodu w kierunku socjalizmu — reforma rolna i nacjonalizacja".

Co oznaczają te słowa? Oznaczają one, że ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej jest równie rewolucyjnym krokiem, jakim były w zaraniu niepodległości Polski Ludowej tamte reformy — reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu. Możemy więc być pewni, że masy pracujące naszego kraju tak samo konsekwentnie i nieodwracalnie będą realizować i tę ustawę, ponieważ tamte były startem na wielkiej drodze do socjalizmu, a ustawa z dnia 20 marca br. jest już kamieniem milowym na tej drodze.

T. Gorzkowski

Co powinniśmy wiedzieć o gospodarce planowej

Osiągnięte dotychczas wyniki gospodarcze pozwalają stwierdzić, że kraj nasz stanął mocno i pewnie na drodze szybkiej odbudowy i potężnego, pokojowego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki i kultury. Te pierwsze wielkie zwycięstwa zawdzięczamy twórczej pracy milionowych mas prostych, skromnych ludzi oraz systemowi gospodarczemu, jaki wprowadziliśmy po wojnie. Systemem tym jest gospodarka planowa.

Czynna rola, jaką winien odgrywać każdy z nas w społeczeństwie, wymaga zdawania sobie jasno sprawy z tego, czym jest gospodarka planowa i jakie ustala ona zadania dla całości państwa i dla poszczególnych jego obywateli.

Istotną treścią gospodarki planowej jest przekształcenie całego mechanizmu państwowego w jeden zwarty organizm gospodarczy, pracujący tak, według słów Lenina, „aby setki milionów ludzi kierowały się jednym planem". Taka organizacja gospodarki narodowej możliwa jest tylko w państwach typu socjalistycznego, gdzie nastąpiło obalenie władzy kapitalistów i gdzie dokonano uspołecznienia podstawowych środków produkcji.

Gospodarka planowa wyklucza możliwość istnienia dzikiego chaosu gospodarczego, tak charakterystycznego dla państw kapitalistycznych, gdzie panuje wszechwładne prawo zysku. Gospodarka planowa wprowadza harmonijny, bezkryzysowy rozwój wszystkich gałęzi życia gospodarczego. Nastawia ona całą produkcję towarową w kraju na pokrycie istotnych potrzeb całego społeczeństwa.

Mógłby ktoś zapytać, dlaczego w państwach kapitalistycznych nie można wprowadzać zasad gospodarki planowej. Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie trzeba zdać sobie sprawę ze sprzeczności, jakie zawiera ustrój kapitalistyczny.

W państwach kapitalistycznych plan obowiązuje w poszczególnych przedsiębiorstwach prywatno-kapitalistycznych. Wola właścicieli kieruje tu całym przebiegiem produkcji. Fakt, że każdy z nich prowadzi swoje przedsiębiorstwo według swojego widzimisię powoduje anarchię w społeczeństwie jako całości. Nie może być mowy o objęciu wspólnym planem gospodarczym wszystkich prywatnych przedsiębiorstw. Taki plan określałby, co właściciele mają produkować i w jakiej ilości, czyli ograniczałby prawa ich prywatno - kapitalistycznej własności. Musieliby oni zrzec się swych egoistycznych celów dla dobra społeczeństwa, a w szczególności klasy robotniczej, do czego bynajmniej nie są skłonni. Ci sami kapitaliści trzymają z drugiej strony ster rządzenia państwem. Jeśli sporządza się tam plany dla niektórych odcinków życia gospodarczego, to tylko w tym celu, aby potężne organizacje kapitalistyczne mogły dla siebie wykorzystać państwo w sposób najbardziej skuteczny.

Gospodarka planowa może być pełna i niepełna. Pełna obejmuje całość państwa. Taka gospodarka została wprowadzona dotychczas jedynie w Związku Radzieckim, gdzie wszystkie gałęzie gospodarcze przeszły na własność narodu. Natomiast w państwach demokracji ludowej, a więc o typie przejściowym, gospodarka planowa jest niepełna, gdyż działają tu jeszcze częściowo prawa ustroju kapitalistycznego. Plan ma u nas charakter obowiązujący w stosunku do sektora uspołecznionego. Na odcinku sektora nieuspołecznionego plan jest raczej przewidywaniem i zarazem regulowaniem osiągnięć tego sektora. Należy zaznaczyć, że okres budowy podstaw socjalizmu, w jaki obecnie wkraczamy, przeznaczamy na wprowadzenie stopniowego ładu w całej gospodarce. Dzięki sile naszej klasy robotniczej i właściwemu planowaniu gospodarczemu zlikwidujemy istniejące jeszcze resztki elementów kapitalistycznych.

Z tego, co powiedzieliśmy wyżej, wynika, że jednym z podstawowych zadań, stojących obecnie przed gospodarką planową w Polsce, jest urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego.

Nie mniej ważnym zadaniem jest osiągnięcie najwyższego rozwoju sił wytwórczych kraju, który pozwoli na możliwie szybkie wprowadzenie w życie sprawiedliwej zasady, aby każdemu obywatelowi w państwie dać według jego potrzeb. Ponieważ fundamentem dobrobytu mas pracujących jest uprzemysłowienie kraju i wzrost produkcji artykułów przemysłowych, przeznacza się w planie gospodarczym corocznie dużą część dochodu narodowego na tak zwane inwestycje, obejmujące budowę obiektów zwłaszcza fabrycznych oraz zakup maszyn, urządzeń i sprzętu. Pozostałą część dochodu narodowego przeznacza się na spożycie oraz na robienie zapasów. Warto zapamiętać, że o ile przed wojną przeznaczało się na inwestycje z dochodu narodowego zaledwie kilka procent, to obecnie na ten sam cel przeznaczamy około 20 proc. Granicą wielkości inwestycji jest utrzymanie stopy życiowej obywateli na poziomie, umożliwiającym stały wzrost spożycia wyprodukowanych dóbr wszelkiego rodzaju oraz stwarzanie podstaw dla podniesienia kultury społecznej.

Trzecim ważnym zadaniem, sto-

jącym przed gospodarką planową jest ustalanie właściwych proporcji gospodarczych i niedopuszczanie do powstawania dysproporcji. Chodzi tu o ustalenie wzajemnych stosunków wartościowych i ilościowych pomiędzy poszczególnymi działami i gałęziami gospodarki narodowej np. między przemysłem a rolnictwem.

Organami centralnymi, które układają plany roczne i wieloletnie, harmonizują poszczególne plany w jedną całość gospodarczą oraz kontrolują ich wykonanie są: Sejm, Rada Ministrów i jej Komitet Ekonomiczny oraz Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego. Organa te działają poprzez potężny aparat planowania rozrzucony po całym kraju, którego jednymi z ogniw są komórki planowania w zakładach przemysłowych. Komórki te mają do spełnienia wielką rolę w gospodarce planowej, gdyż głównie na podstawie ich sprawozdań i danych statystycznych ustala się centralnie perspektywy rozwojowe kraju na dalszą przyszłość oraz konkretne zadania na krótkie okresy czasu. Potrzebne dane do planów czerpią komórki planowania zakładowego przede wszystkim od robotnika, który jest bezpośrednim twórcą w wielkim procesie produkcji. On tworzy normy ilościowe i jakościowe. Od niego zależy, czy będą to normy postępu czy zacofania, on też współdziała przy projektowaniu ulepszeń technicznych zakładu, mających na celu dalsze zwiększenie produkcji i jej potanienie. I tu znajdujemy odpowiedź, jakie zadania ustala dla każdego człowieka pracy gospodarka planowa. Zadania te sprowadzają się do stałej, uporczywej walki o wykonanie i przekraczanie planów.

T. P.

O pracy w komisji kobiecej

Każda z nas kobiet zdaje sobie dokładnie sprawę ze zmiany, jaka zaszła w życiu kobiety od chwili powstania Państwa Demokracji Ludowej.

W Polsce Ludowej kobiety stały się pełnowartościowymi członkami społeczeństwa i nabrały pełnych praw do życia na równi z innymi.

Państwo nasze dając nam pełne równouprawnienie daje nam przez to wielkie możliwości wykazania się pracą tak w życiu społecznym jak i politycznym.

Jednak wraz z prawami państwo nasze nakłada na nas obowiązki. Aby zasłużyć na miano pełnowartościowych obywatelek, kobiety Polki muszą pracować, muszą działać, muszą tak postępować, aby praca ich była widoczna i aby nie była bezwartościowa.

Zdawałoby się, że nad sprawą tą nie trzeba dyskutować, że jest ona doskonale zrozumiana przez kobiety. Niestety, w rzeczywistości sprawa ta wygląda zupełnie inaczej. Niejednokrotnie spotykamy się ze zjawiskami całkowitej bierności ze strony kobiet, bierności nacechowanej niejednokrotnie uporem, zasklepieniem się w obrębie własnych potrzeb i trosk bez zainteresowania się potrzebami ogólnokrajowymi, a tym samym i swoimi. Nie jedna z nas, gdy zaproponuje się jej poświęcenie godziny tygodniowo dla prac społecznych, wymawia się obowiązkami, brakiem czasu, ilością dzieci itp.

A są i takie, które mają chęci do pracy, a nie potrafią sobie tej pracy zorganizować i nie poparte dostatecznymi wskazówkami czy dobrą radą zniechęcają się i ustają w niejednokrotnie dobrze rozpoczętej pracy. W czym tkwi zło w naszej pracy, a szczególnie w pracy kobiet pracujących, zrzeszonych w Związkach Zawodowych?

Błąd tkwi w niedostatecznym zrozumieniu pracy kolektywnej, pracy w większym gronie, w niedostatecznym zrozumieniu potrzeby pracy w oparciu o jedną z organizacji społecznych jakich obecnie mamy bardzo dużo.

Nie będziemy tu omawiać zagadnień i celów, jakie przyświecają pracy innych organizacji, zajmiemy się natomiast możliwościami jakie mają nasze kobiety, kobiety należące do naszego Związku.

Otóż jednym z ogniw skupiających w sobie wszystkie kobiety naszego Związku bezpośrednio na zakładach pracy jest Komisja Kobieca działająca wspólnie z Radą Zakładową i w porozumieniu z Oddziałem, czy Okręgiem naszego Związku. Komisja Kobieca najniższe, a jednocześnie najsilniejsze ogniwo naszego Związku, powinna skupiać w swoich szeregach wszystkie kobiety pracujące na danym zakładzie pracy. Komisja Kobieca, to ogniwo związkowe, na którym opiera się praca wyższych instancji naszego Związku. Bo przecież Związek nasz istnieje m. in. po to, aby ochraniać i dbać o pracownika, aby dać mu to wszystko, co przyznaje mu Polska Ludowa, aby wreszcie kształcić pracowników, przez co podniesie się ich poziom życiowy i społeczny.

Komisja Kobieca, której przewodnicząca jest jednocześnie członkiem Rady Zakładowej, reprezentuje interesy kobiet pracujących, dba o ich potrzeby i w miarę możności o ich zaspokojenie. Nie znaczy to bynajmniej, że nie mamy twardo stać na stanowisku tych praw jakie nam przysługują. Jeżeli Komisja Kobieca stwierdzi, iż potrzeby kobiet danego zakładu pracy są takie, że bez nich cierpią nie tylko sami pracownicy, ale również dobro ogólne i produkcja, to takie potrzeby muszą być zaspokojone.

Jeżeli Komisja Kobieca, na której czele stoi koleżanka z tego samego warsztatu pracy, rozumiejąca dobrze potrzeby swoich koleżanek, gdyż potrzeby innych są równocześnie jej potrzebami, będzie należycie pracowała i da pozytywne rezultaty tej pracy, zyska na tym nie tylko zakład, w którym członkinie Komisji pracują, ale również ich wyniki będą pozytywnym wkładem w całości prac ruchu kobiecego na terenie całego kraju.

Komisja Kobieca jest jednocześnie potężnym motorem całości prac związkowych. Ma ona przed sobą wielkie i poważne zadania i zadania te powinny być należycie zrozumiane przez wszystkie kobiety pracujące.

Praca Komisji Kobiecej na Zakładach Pracy opiera się całkowicie na ścisłej współpracy z Radą Zakładową, oraz na utrzymaniu stałego kontaktu z referentką spraw kobiecych przy Oddziale lub przewodniczącą Rady Kobiecej przy Oddziale. Komisja Kobieca jako opiekunka kobiet danego zakładu pracy powinna posiadać w swoich aktach szczegółowe dane dotyczące kobiet, których interesy reprezentuje, a więc: imienną listę wszystkich pracownic z wyszczególnieniem danych personalnych, z podziałem na pracownice fizyczne i umysłowe, wyszczegól-

nieniem ich dzieci, podaniem ich wieku, stanu zdrowotnego. Dane te uzgadniane powinny być z Wydz. Socjalnym Zakładu Pracy, przez co automatycznie prowadzona będzie kontrola nad prawidłowym wysyłaniem dzieci na kolonie letnie, do uzdrowisk itp. Komisja Kobieca powinna starać się o jak najlepsze warunki pracy i płacy dla kobiet, powinna dbać o szkolenie kobiet, wysuwanie ich na stanowiska, a wysunięte tak jak i przodownice pracy otaczać stałą i troskliwą opieką. Komisja Kobieca powinna interesować się warunkami domowymi wszystkich pracownic, sposobem wychowania dzieci i w razie stwierdzenia braku odpowiedniej opieki — udzielić jej.

Aby praca Komisji Kobiecej stanęła na wysokości zadania i dała pozytywne rezultaty należy mieć stały kontakt z Oddziałem, Wydziałem Kobiecym i Powiatową Radą Związków Zawodowych. Te instancje powinny udzielić Komisji Kobiecej jak najdalej idącej pomocy we wszystkich sprawach.

Komisja Kobieca musi przestrzegać terminowości nadsyłania sprawozdań do Oddziału, aby Okręg mógł skomasowany materiał przesłać do Zarządu Głównego. Zdawałoby się, że sprawa ta jest mało ważna, inaczej jest jednak w praktyce. Na sprawozdawczości opiera się cały obraz pracy kobiet zrzeszonych w naszym Związku, i przez sprawozdawczość wiemy, które kobiety należy otoczyć szczególną opieką, które wymagają pomocy, a które można awansować.

Przez sprawozdawczość wiemy, że kobiety nasze interesują się zagadnieniami, którymi żyje cały nasz kraj, a nawet wszystkie kobiety świata. U naszych kobiet powinny znaleźć odzwierciedlenie takie zagadnienie jak afera „Caritas", proces Robineau, plan 6-letni, oraz zagadnienia w skali światowej, jak walki kobiet w Grecji, strajki robotnicze we Włoszech, walki robotników we Francji. Wszystkie te zagadnienia są zagadnieniami ogólnoświatowymi, tym samym dotyczą bezpośrednio i nas.

Walka, jaką obecnie toczy ruch robotniczy całego świata przeciwko podżegaczom wojennym powinna u naszych kobiet znaleźć należyte zrozumienie.

Przebieg ostatnich wydarzeń na arenie walki o pokój jeszcze bardziej podkreśla potrzebę pracy kolektywnej, jeszcze bardziej wskazuje nam, iż ruch robotnicy osiąga pozytywne rezultaty swojej walki tam — gdzie jest zorganizowany w mocną całość.

Dlatego też wszystkie kobiety pracujące powinny być członkiniami Związku, powinny starać się o jak najaktywniejszy udział w pracach Komisji Kobiecej na Zakładach Pracy, przez co przyczynią się wydatnie do odbudowy Polski Ludowej i przyspieszą tym samym marsz do socjalizmu.

Wanda Figiel

Zjazd absolwentów Liceum Leśnego w Brynku

W dniach 26, 27 i 28 czerwca 1950 r. odbędzie się w gmachu szkolnym I Zjazd absolwentów wszystkich roczników Państwowego Gimnazjum i Liceum Leśnego w Brynku.

Zjazd ten będzie miał między innymi na celu: wymianę doświadczeń zdobytych w pracy terenowej po opuszczeniu szkoły, omówienie możliwości dalszego pogłębienia wiedzy w drodze dokształcania, zapoznanie się z nowymi metodami gospodarki leśnej w ZSRR oraz pogłębianie i ugruntowanie ideologicznej postawy wobec zmierzającej ku Socjalizmowi Polski Ludowej i jej czołowych zadań polityczno-gospodarczych.

W związku z tym Koleżeński Komitet Organizacyjny wzywa wszystkich Kolegów-absolwentów do zgłoszenia swego udziału w Zjeździe pod adresem: Nadleśnictwo Piła, poczta Końskie po czym otrzymają oni ankiety i deklaracje do wypełnienia i zwrotu.

Koszty uczestnictwa w Zjeździe wyniosą 2.500 zł od osoby, w czym 1.500 zł wyżywienie, 800 zł wycieczka i 200 zł koszty organizacyjne. Ewentualnych członków rodzin należy zgłaszać równocześnie w celu zapewnienia im kwater.

Z Akcji „Dnia Lasu"

Odezwa Okręgowego Komitetu Woj. Warszawskiego

Hasło: „Las dla nas — my dla lasu".

Długotrwała wojna światowa zniszczyła kraj, warsztaty pracy, nasz dobytek, odebrała życie wielu współrodakom, zniszczyła nasze lasy i piękno Ziemi Ojczystej.

Wiele dziedzin życia zaleczyło już rany wojenne, na wielu odcinkach mamy wspaniałe osiągnięcia i śmiało kroczymy ku lepszej przyszłości, dzięki silnej woli i wytężonej pracy całego społeczeństwa i Rządu, rozwijając produkcję i podnosząc stopę życiową szerokich mas, stwarzając coraz lepsze warunki życia człowiekowi pracy.

W życiu naszym las odgrywa ogromną rolę. Życie gospodarcze bez produkcji leśnej nie może się należycie rozwijać. Las daje nam dach nad głową, karmi, ogrzewa, dostarcza sprzętów codziennego użytku i narzędzi pracy, środków chemicznych, lekarstw i wiele innych produktów oraz wartości zdrowotnych, kulturalnych, estetycznych i klimatycznych nie dających się nawet obliczyć w wartości pieniężnej.

OBYWATELE — województwo nasze posiada zaledwie 500.000 ha lasów, oraz olbrzymią powierzchnię 130.000 ha nieużytków prywatnych, które z powodzeniem można zalesić. Czy możemy dopuścić do tego, by tereny mogące produkować około 300.000 m³ drewna rocznie pozostawały bez produkcji, gdy tymczasem odczuwamy dotkliwy brak surowca drzewnego?

W tej dziedzinie z inicjatywy społeczeństwa poczyniono kroki, w wyniku których zorganizowano społeczną akcję zalesiania nieużytków, dającą coraz lepsze wyniki. Połączone wysiłki mało i średniorolnych chłopów, ogółu pracowników leśnych, powiatowych i gminnych Komisji Leśnych, Nadleśnictw Państwowych, Powiatowych Związków Samorządowych, Organizacji Społecznych i Politycznych, Rejonu Lasów Państwowych w Siedlcach, Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego i Wojewódzkiej Rady Narodowej — dały poważne osiągnięcia w zalesieniach w 1948 r. pow. 124 ha i w 1949 r. pow. 2300 ha. Na wiosenną kampanię zalesieniową 1950. przygotowano wspólnymi siłami olbrzymi zapas sadzonek drzew leśnych w ilości — 65.000.000 sztuk, co pozwoli zalesić powierzchnię powyżej 4000 ha.

OBYWATELE! Dołóżmy wszelkich starań i wysiłków, ażeby tak piękne zadanie powiększenia lasów w naszym województwie o 130.000 ha zrealizować w najkrótszym czasie.

Chłop i leśnik terenowy jako dobrzy sąsiedzi muszą wspólnie działać, a cel będzie łatwo osiągnięty z pomocą młodzieży, szkół, Służby Polsce i innych organizacji społecznych i politycznych oraz władz państwowych i samorządowych.

Nie zwlekajmy Obywatele — każdy z nas winien przyczynić się do realizacji zalesiania nieużytków, zadrzewiania osiedli i dróg oraz zabezpieczenia i ochrony jest istniejących zalesień i drzew. Każdy leśnik terenowy udzieli informacji skąd i kiedy można otrzymać sadzonki, jak również udzieli po-

trzebnych porad fachowych, by zamierzona praca dała właściwe rezultaty.

Niech każdy z nas z zadowoleniem stwierdzi w dniu 22 kwietnia br., wyznaczonym jako oficjalny „Dzień Lasu", że pracą swą przyczynił się do powiększenia lesistości naszego województwa i upiększenia szaty roślinnej naszej Ziemi Ojczystej.

Okręgowy Komitet „Dnia Lasu"

Konkurs na zalesienie gruntów nie stanowiących własności państwa

Wzorem r. ub., Główny Komitet „Dnia Lasu" z uwagi na doniosłość i celowość akcji zalesiania nieużytków i słabych gruntów rolnych, nie stanowiących własności Państwa, w celu zachęcenia i rozbudzenia w społeczeństwie zainteresowania tą akcją ogłasza również w br.

KONKURS ZALESIENIOWY

na następujących warunkach:

§ 1. W konkursie zalesieniowym mogą wziąć udział wszystkie powiaty.

§ 2. Nagrodę Głównego Komitetu „Dnia Lasu" w wysokości 100.000 zł zdobywa w każdym województwie ten powiat, który w konkursie osiągnie największą ilość punktów.

Poza tym za największą ilość punktów w skali ogólnokrajowej, dla 23 powiatów, Główny Komitet „Dnia Lasu" przyznaje:

1 nagrodę I-szą	—	200.000 zł
4 nagrody II po		150.000 zł
8 nagród III po		100.000 zł
10 nagród IV po		50.000 zł

§ 3. Punktowej ocenie konkursowej podlegają zgłoszone wyniki prac zalesieniowych, dokonywanych w okresie od 1.X.49 r. do 31.V.50 r.

a) Powierzchnie zalesień nieużytków. Przez nieużytki należy rozumieć grunty wymagające przed ich zalesieniem ustalenia lub zmeliorowania.

b) Powierzchnia zalesień słabych gruntów nieopłacalnych dla produkcji rolnej.

c) Powierzchnia zalesień gruntów leśnych drobnej własności.

d) Powierzchnie zredukowanych szkółek, na których dokonano obsiewu nasion, szkółkowania siewek lub sadzenia zrzezów, i przeznaczonych na zalesienie gruntów drobnej własności.

e) Powierzchnie ustalonych lub zmeliorowanych gruntów, jako przygotowanie do zalesień na przyszłe lata.

§ 4. Za każdy hektar dokonanych zalesień, wymienionych w § 3 p. a przyznaje się 20 punktów.

Za każdy hektar dokonanych zalesień wymienionych w § 3 pkt. b. c. przyznaje się 10 punktów.

Za każdy ar szkółki, wymienionej w § 3 p. d przyznaje się 5 punktów.

Za każdy hektar ustalonych lub zmeliorowanych gruntów, wymienionych w § 3 p. e przyznaje się 10 punktów.

Setne części hektara zalesień oraz obsianych szkółek zaokrągla się od 0,05 w górę do 0,1, zaś od 0,04 pomija się w punktacji.

§ 5. Materiałem, na podstawie którego zostanie przeprowadzona eliminacja konkursowa powiatów w myśl § 2 są wykazy powierzchni, wymienionych w § 3 pkt. a, b, c, d, e — nadesłane przez Powiatowe Rady Narodowe do Głównego Komitetu „Dnia Lasu" — za pośrednictwem odnośnego Rejonu Lasów Państwowych (Okręgowych Komitetów „Dnia Lasu") a sporządzone na drukach wg załączonego wzoru.

Wykazy powinny być podpisane przez przedstawicieli Powiatowej Rady Narodowej i nadleśniczych, urzędujących w zasięgu powiatu.

Rejony L. P. (Okręgowe Komitety „Dnia Lasu") obliczą ilość zdobytych punktów i przedłożą Głównemu Komitetowi „Dnia Lasu" zestawienie województwami i powiatami na tych samych drukach wraz z wykazami Powiatowych Rady Narodowych.

Zestawienie powiatami powinno być sporządzone w kolejności wg ilości uzyskanych punktów.

§ 6. Termin nadsyłania wykazów wymienionych w § 5 ustala się na dzień 30 czerwca 1950 r. do odnośnych Rejonów L. P., zaś na dzień 15 lipca 1950 r. do Głównego Komitetu. Wykazy, które wpłyną do R.L.P. po 30 czerwca rozpatrywane nie będą, nadesłanie wykazów jest równoznaczne ze zgłoszeniem udziału w konkursie. Miarodajna jest data stempla pocztowego w dniu nadania wykazu.

§ 7. Główny Komitet „Dnia Lasu" powołuje sąd konkursowy w składzie:

V-Przewodniczący Komitetu Głównego „Dnia Lasu".

Członkowie: 1) przedstawiciele Ministerstwa Leśnictwa,

2) zaproszony przedstawiciel Ministerstwa Administracji Publicznej.

§ 8. Przed przyznaniem nagrody, sąd konkursowy może zarządzić lustrację terenową powiatów, które osiągnęły w punktacji konkursowej najwyższą ilość punktów, w celu stwierdzenia jakości wykonanych prac zalesieniowych, a zgłoszonych do konkursu.

§ 9. Przyznanie nagród w „konkursie zalesieniowym" poda sąd konkursowy do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy do dnia 20 sierpnia 1950 r.

§ 10. Nagrodę otrzymuje Powiatowa Rada Narodowa i rozdziela wg uznania między gromady, które uzyskały najwięcej punktów, względnie między osoby najbardziej zasłużone w akcji zalesienia lub też przeznaczają na zalesienie powiatu.

Konkurs Prasowy

Główny Komitet „Dnia Lasu", w porozumieniu z Zarządem Głównym Związku Zawodowego Dziennikarzy RP, wzorem r. ub. ogłasza również w r. b. otwarty Konkurs Prasowy na najlepiej opracowany artykuł n.t. związany z tegoroczną akcją „Dnia Lasu".

Waruki Konkursu:

1. Temat musi uwzględniać przede wszystkim zagadnienia oszczędności drewna, akcję zadrzewiania osiedli, zalesiania nieużytków i gruntów porolnych o niskiej wydajności, opieki nad lasami drobnymi oraz podniesienia stanu zieleni wysokiej w Warszawskim Zespole Miejskim.

2. Artykuł musi być opublikowany w jednym z dzienników lub czasopism w okresie od 1 kwietnia do 31 maja r.b. i nie może zawierać mniej jak 120 wierszy druku.

3. Artykuł nie może być podpisany nazwiskiem i imieniem, lecz tylko kryptonimem, pseudonimem, lub opatrzony godłem autora.

4. Uczestnicy konkursu nadeślą po 1 egzemplarzu czasopisma z opublikowanym artykułem konkursowym do Głównego Komitetu „Dnia Lasu", Warszawa, ul. Wawelska 52/54, w terminie do 10 czerwca br. z zaznaczeniem „konkurs prasowy".

Do egzemplarza czasopisma należy załączyć zaklejoną kopertę, zawierającą imię i nazwisko autora oraz dokładny adres.

Za najlepiej opracowane artykuły, Główny Komitet „Dnia Lasu" przyznaje 13 nagród pieniężnych w wysokości:

1 nagroda	I —	100.000 zł
2 nagrody	II —	po 50.000 zł
10 nagród	III —	po 30.000 zł

Wynik konkursu ogłoszony zostanie w dniu 1 lipca br.

O udział kobiet w akcji SFOS

Hasło wzmożenia sił obrony pokoju, wysunięte na czoło tegorocznego Międzynarodowego Dnia Kobiet, tym silniej podkreśla konieczność udziału kobiety polskiej w akcji Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy. Wielka ta akcja bowiem, służąca dziełu odbudowy, jest jednym z czynników pokojowej pracy naszego społeczeństwa.

Dotychczasowy udział kobiet w akcji SFOS może i powinien ulec znacznemu zwiększeniu. Chodzi przede wszystkim o moralną postawę wobec zagadnienia odbudowy i przebudowy Warszawy, jako socjalistycznej stolicy, o jak najszersze oddziaływanie na otoczenie w kierunku upowszechnienia świadczeń na SFOS.

W tym zakresie przed kobietami polskimi stają wielkie możliwości. Właśnie kobieta, wyróżniająca się skrupulatnością, może się stać „sumieniem" rodziny, lub najbliższego środowiska w spełnianiu obywatelskich świadczeń na rzecz Warszawy. Zwłaszcza na terenie wiejskim przyczynić się to może do poważnego zwiększenia stopnia powszechności datków na SFOS.

Wielkie możliwości daje jeszcze inna dziedzina pracy, całkowicie uzależniona od ustosunkowania się do niej kobiet. Chodzi o wykorzystanie tak poważnego, a tak u nas zaniedbanego źródła dochodów, jakim jest zbiórka i zbyt odpadków użytkowych. Warto, aby jak najwięcej kobiet zajęło się tą sprawą, przeznaczając choćby część uzyskanego tą drogą dochodu na SFOS. Wiele mogłyby tu zdziałać organizacje kobiece przez odpowiednią akcję propagandową.

Dużą wagę dla akcji SFOS miałby również żywszy, aktywniejszy udział kobiet w pracach Obywatelskich Komitetów Odbudowy Warszawy. Akcja zapoczątkowana na tym polu przez Ligę Kobiet daje w wielu miejscowościach jak najlepsze wyniki. Okazuje się w praktyce, że do szeregu czynności organizacyjnych kobiety nadają się lepiej od mężczyzn — są wytrwalsze, dokładniejsze i zwykle mniej obarczone obowiązkami społecznymi.

Niech Międzynarodowy Dzień Kobiet, realizując swe tegoroczne hasło, zapoczątkuje tego rodzaju akcję, która stanie się jeszcze jedną cegiełką w dziele utrwalenia pokoju.



Zwiedzający ZOO budzą w lisie niepokromione zaciekawienie

W gościnie u czworonogich mieszkanców lasów olsztyńskich

W piękne niedzielne popołudnie wybrałem się do Warszawskiego ZOO, ażeby odwiedzić niedawnych czworonogich mieszkańców lasów olsztyńskich. Piękne okazy fauny tych lasów znalazły się tu dzięki ofiarności leśników, głównie z nadleśnictw: Stara Jabłonka i Wielasy. Niemało trudu kosztowało naszych dzielnych leśników, ażeby bez szwanku dla siebie złowić 2 dziki, 3 lisy, 10 sarenek i żywcem dostarczyć do zniszczonej wojną stolicy. Niechaj nagrodą dla nich będą szczęśliwe uśmiechy dzieci z zainteresowaniem obserwujących roskoszne sarenki, sprytne liski lub groźne ale już obłaskawione dziki.



Dziki dzik prędko się oswoił w niewoli i chętnie jada z ręki

Mówiąc nawiasem nasza „leśna rodzinka" w krótkim czasie pogodziła się z losem, a budzący postrach dzik chętnie zbliża się do ludzi i zjada smakołyki podawane mu przez zwiedzających. Całe to towarzystwo leśne czuje się dziś już doskonale, wraz z ostrożnymi lisami, które obecnie nie muszą się martwić o swoje cenne futro.

W-icz

Z FRONTU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Stolarze - racjonalizatorami

Jednym z najkorzystniejszych pomysłów racjonalizatorskich, zastosowanych w ostatnim czasie w stolarniach podległych Warszawsko - Łódzkim Zakładom Przemysłu Drzewnego jest usprawnienie, które znacznie skraca czas potrzebny na tzw. „drapowanie" płyt stolarskich.

Drapowanie takie wykonywało się poprzednio w ciągu 3 godzin ręcznie przy pomocy specjalnych narzędzi. Obecnie, dzięki wykonywaniu tej czynności przy użyciu mechanicznej heblarki, wyposażonej w odpowiednie noże, robota taka trwa zaledwie 18 minut. Nad przygotowaniem w dawny sposób płyt stolarskich pracowało zwykle w jednej stolarni 6 lub 8 robotników, kiedy obecnie może to zrobić jedna osoba.

Autorami pomysłu, który stanowi przykład współpracy techników z robotnikami, jest 5 pracowników Zakładu Stolarskiego Nr 3 w Łodzi: Alfons Kołakowski, Bolesław Helszer, Mieczysław Rzęsa, Bolesław Miller i Stefan Jasiniak. W zakładzie, gdzie wprowadzono omawiane usprawnienie, oszczędność na kosztach produkcji wyniesie przeszło 3,5 miliona zł rocznie.

Racjonalizatorzy otrzymali premie w kwocie 175 tys. zł.

Pomysł ten wprowadza się stopniowo we wszystkich stolarniach mechanicznych, należących do WarszawskoŁódzkich Zakładów Przemysłu Drzewnego.

Innym pomysłem racjonalizatorskim jest skonstruowanie maszyny do wyrobu kołków, używanych do zbijania ram okiennych.

O ile starym ręcznym sposobem można było wyrobić 100 lub 150 kołków na godzinę, to przy użyciu nowej maszyny produkcja wzrasta do 300 sztuk na minutę tj. do 18 tys. na godzinę. W dodatku do wyrobu maszynowego można używać obecnie odpadów drzewnych.

Konstruktorem maszyny jest pracownik stolarni Państwowego Budownictwa Przemysłowego Nr 9 (Warszawa—Targówek), Józef Wyszyński. Przebywał on przez kilka lat w Związku Radzieckim, zapoznał się tam praktycznie z ruchem racjonalizatorskim i z daleko posuniętą mechanizacją pracy w przemyśle drzewnym. Za obmyślenie projektu maszyny do wyrobu gontów uzyskał on tam zaszczytne wyróżnienie — dyplom i tytuł stachanowca oraz premię pieniężną.

Nowa maszyna Wyszyńskiego jest prosta w swoim założeniu, może mieć też zastosowanie jako zwykła piła tarczowa. Wynalazek powstał w trudnych warunkach pracy konstruktora, co ilustruje np. fakt, że składa on poszczególne części sporządzone w godzinach poza zwykłą pracą w warsztacie — w kącie mieszkania, na swoim łóżku.

Współtowarzysze pracy i kierownictwo stolarni podnoszą z uznaniem wartość pomysłu Wyszyńskiego. Maszynę badała komisja techniczna, która przedstawiła konstruktora do nagrody.

M. L.

DONIOSŁA INICJATYWA

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Ekspozyturze „Paged" we Wrocławiu przesłał dyrektorowi i pracownikom Rejonu Lasów Państwowych we Wrocławiu następujące wezwanie międzyzakładowego współzawodnictwa:

„Współzawodnictwo między Waszą Dyrekcją Rejonu Lasów Państwowych a naszą Ekspozyturą „Paged", polegałoby na tym, że Dyrekcja Rejonu Lasów Państwowych zobowiązuje się dowieźć z lasu do składnic kolejowych lub zakładów przemysłowych cały użytek przeznaczony do mechanicznej przeróbki, pochodzący z cięcia i przewidywany w planie użytkowania 1949/50 w terminie do dnia 31 maja br.

Ekspozytura „Paged" natomiast zobowiązuje się wyekspediować cały powyższy użytek do zakładów przemysłowych w terminie 45 dni po zakończeniu dowózki, a najpóźniej do 15 czerwca br.

Dla osiągnięcia tego celu współzawodniczące zakłady przedłożą miesięczne harmonogramy dowozu i spedycji, powołają specjalny Komitet Współzawodnictwa Pracy, który będzie kierował tym współzawodnictwem, wskazywał środki wykonywania, rozstrzygał spory, obliczał wyniki miesięczne, sporządzi końcowe sprawozdanie z wyników współzawodnictwa i przedłoży je zainteresowanym zakładom i ich władzom Centralnym.

Termin rozpoczęcia współzawodnictwa proponujemy z dniem 21 marca 1950 r.

W głębokim przekonaniu, że wezwanie nasze zostanie życzliwie przyjęte i z dniem jutrzejszym zakłady nasze przystąpią do współzawodnictwa pracy zasyłamy Wam i wszystkim pracownikom Rejonu Lasów Państwowych pracownicze pozdrowienia".

ZAŁOGA TARTAKU OSTRÓDA WZYWA DO WSPÓŁZAWODNICTWA ZAŁOGĘ TARTAKU MIŁOMŁYN

Załoga Tartaku Ostróda I, woj. olsztyńskie wezwała załogę Tartaku Miłomłyn do współzawodnictwa międzyzakładowego na okres od 1. I. 1950 r. do 31. XII. 1950 r. na następujących warunkach: plan przetarcia 15.000 m³, sprawność traków 222 m³ na trako/godz. plan produkcji jakościowy 100 proc., 13.05 rob./godz. na przetarcie 1 m³ surowca, koszt przetarcia 1 m³ surowca wg zatwierdzonego plan fin. na rok 1950, 64 proc. tarcicy z 1 m³ surowca, 5,09 rob./godz. na 1 m³ wyekspediowanej tarcicy, koszt wyekspediowanego 1 m tarcicy wg zatwierdzonego planu finansowego na rok 1950.

Jednocześnie Zarząd Tartaku Ostróda I postanowił ufundować proporzec dla zwycięskiej załogi.

WEZWANIE DO WSPÓŁZAWODNICTWA

Doceniając zadania i cel Związków Zawodowych w naszym państwie oraz doniosłość planu 6-letniego, Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. w Skierniewicach wzywa do współzawodnictwa rocznego sąsiedni Zarząd Oddziału ZZPL PD w Tomaszowie Mazowieckim.

Współzawodnictwo będzie wyrażać się w terminowym płaceniu i przekazywaniu składek członkowskich, w terminowym składaniu sprawozdań i załatwianiu wszelkich spraw, w ilości obsłużonych Kół i Grup Związkowych oraz pogłębianiu współpracy miasta z wsią.

Nie chcąc pozostać w tyle za bohaterami pracy, a dążąc do przyspieszenia odbudowy kraju i osiągnięcia ogólnego dobrobytu, oraz chcąc brać udział w przodującym życiu Polski, Zarząd Oddziału wzywa do podjęcia niniejszego wezwania dla zbudowania lepszego jutra Polski Ludowej.

WEZWANIE DO KWARTALNEGO WSPÓŁZAWODNICTWA

Pracownicy tartaku Nr. 4 w Gołańczy — Rejon Przemysłu Leśnego w woj. Poznańskim — w odpowiedzi na apel Markiewki, postanowili przystąpić do długofalowego współzawodnictwa.

Przez długofalowe współzawodnictwo drzewiarze z Gołańczy chcą, jak czytamy w ich rezolucji, powiększyć narodowe bogactwo Polski, zwiększyć i polepszyć produkcję, przekroczyć plan roczny należytą i oszczędną gospodarką materiałem i czasem oraz pogłębić wiadomości fachowe.

Jednocześnie pracownicy tartaku Nr 4 w Gołańczy wezwali do długofalowego współzawodnictwa załogę tartaku Nr. 4 w Czerniejewie.

Z Krajowej Konferencji Racjonalizatorów Przemysłu Leśnego

W dniu 18 marca br. w Ministerstwie Leśnictwa odbyła się konferencja racjonalizatorów z przemysłu leśnego. Uczestniczyli w niej czołowi racjonalizatorzy, przodownicy pracy, technicy i inżynierowie, łącznie z przedstawicielami świata nauki z Instytutu Badawczego Leśnictwa i Instytutu Mechaniki Warszawskiej Politechniki. W konferencji wzięli również udział przedstawiciele P.K.P.G., Urzędu Patentowego R.P. oraz N.O.T.

W prezydium konferencji zasiedli tow. tow. Kalinowski, przewodniczący Zarządu Głównego Z.Z.P.L. i P.D., C. Biernacki, wiceprezes Klubu T. i R., przodownik odznaczony Orderem Sztandaru Pracy, B. Chmielewska, racjonalizatorka z Fabryki Sklejanek w Bydgoszczy, inż. K. Szczerbakow — przedstawiciel I.B.L. i przewodniczący Głównej Komisji Usprawnień Technicznych, inż. J. Kutyła-dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Leśnego (C.Z.P.L.), Br. Gościniak, sekretarz Podstawowej Organizacji P.Z.P.R., J. Bzomowski, kierowca z Hajnówki, racjonalizator A. Stanisławski i inż. Borodzik, przedstawiciel Koła Z.S.L. Konferencji przewodniczył inż. R. Gesing, dyrektor Departamentu Produkcji i Techniki.

W części wstępnej tow. Kalinowski wręczył wybitnym racjonalizatorom pierwsze srebrne odznaki związkowe, nadane za racjonalizatorstwo.

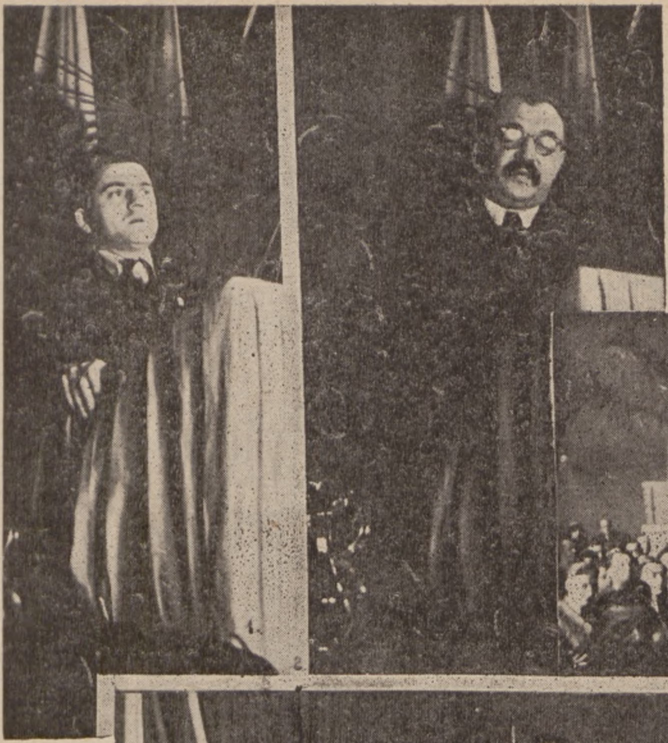
Po okolicznościowych przemówieniach zostały wygłoszone dwa referaty przez racjonalizatorów: J. Bzomowskiego, kierowcy z tartaku w Hajnówce, oraz A. Stanisławskiego z Warszawy.

Głównym tematem obrad była sprawa podniesienia postępu technicznego w przemyśle leśnym, oraz jaknajracjonalniejszego zużycia odpadów drzewnych, uważanych dotychczas za bezużyteczne

Po wyczerpaniu dyskusji uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję następującej treści:

„Doceniając doniosłość postępu technicznego, konieczność krzewienia wiedzy technicznej wśród szerokich mas pracowniczych, oraz przełomowe dla gospodarki narodowej rozwijającego się ruchu racjonalizatorskiego, który przez szybsze wykonanie planów produkcyjnych i podniesienie stopy życiowej mas pracujących przyśpieszy marsz Polski Ludowej do socjalizmu i przyczyni się do umocnienia i utrwalenia pokoju światowego, — zebrani w Warszawie w dniu 18 marca 1950 r. na Branżowej Konferencji Racjonalizatorskiej pracownicy Ministerstwa Leśnictwa i podległych jednostek leśnych i przemysłu drzewnego

Z KRAJOWEJ KONFERENCJI RACJONALIZATORÓW PRZEMYSŁU LEŚNEGO













1. 2. — Przewodn. ZZPL i PD Kalinowski oraz dyr. Departamentu Techniki inż. Gesing otwierają konferencję.
3. 4. 5. — Prezydium Konferencji i fragmenty z sali obrad.
6. 7. — Przew. Gł. Kom. Uspraw. inż. Szczerbakow oraz kierowca - racjonalizator Bzomowski na mównicy.

postanawiamy: uczynić wszystko dla wzmożenia ruchu racjonalizatorskiego przez organizowanie Klubów Techniki i Racjonalizacji na każdym Zakładzie pracy oraz przez czynny udział w pracach tych Klubów. Ponadto zobowiązujemy się dążyć do jaknajszybszego upowszechnienia racjonalizatorskich pomysłów i wynalazków przez inicjowanie szlachetnego współzawodnictwa na tym polu".

Na zakończenie konferencji wszyscy odśpiewali „Międzynarodówkę".

KRONIKA ZWIĄZKOWA

1.381.000 ZŁ. ZŁOŻYLI LEŚNICY WOJ. KRAKOWSKIEGO NA BUDOWĘ DOMU Z.Z.P.L. I P.D. W WARSZAWIE

W zrozumieniu zagadnień i celu istnienia Związków Zawodowych, pracownicy Administracji Lasów Państwowych w Krakowie, zebrali dobrowolnie na budowę Centralnego Domu Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Warszawie kwotę 1.381.000 zł.

Z kwoty tej pracownicy centrali Rejonu w Krakowie złożyli 439.000 zł., pracownicy nadleśnictw 774.000 zł. oraz pracownicy tartaków — 188.000 zł.

AKADEMIA W DNIU ŚWIĘTA KOBIET W PAŃSTWOWYM TARTAKU W CHMIELOWIE

W dniu 8 marca z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, w Państwowym tartaku w Chmielowie odbyła się uroczysta akademia, w której wzięli udział pracownicy miejscowego tartaku i zaproszeni goście.

Na program akademii złożyły się: referat tow. Kotulskiej, przodownicy tartaku w Chmielowie, przemówienia wyróżnionych kobiet za sumienną i wytrwałą pracę, pieśni i deklamacje.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że robotnice Państwowego Tartaku w Chmielowie w dniu swego święta wysłały zobowiązanie do Powiatowego Komitetu P.Z.P.R. w Tarnobrzegu, w którym gwarantują wcześniejsze wykonanie planu produkcji w bieżącym roku i podwyższenie jej jakości o 20%.

Z DZIAŁALNOŚCI KASY SAMOPOMOCOWEJ

W kancelarii Nadleśnictwa Państwowego Oborniki Śląskie odbyło się zebranie członków Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej, na którym ustalono górną granicę zapomóg: dla robotników — 5.000 zł, dla pracowników umysłowych — 4.000 zł.

Kasa Pożyczkowo-Zapomogowa otrzymała na ten cel z funduszów socjalnych Rejonu Lasów Państwowych we Wrocławiu — 89.000 zł, z czego dla robotników — 66.680 zł, pracowników umysłowych — 23.230 zł.

(Jast.)

OTWARCIE KURSU DLA AKTYWISTÓW ZWIĄZKOWYCH W SMARDZEWIE

W dniu 1 marca br. odbyło się w Smardzewie uroczyste otwarcie I kursu dla aktywistów Zw. Zaw. Prac Leśn. i Przem. Drzewn.

Otwarcia dokonał Przewodniczący Zarządu Głównego tow. Kalinowski.

Po oficjalnej części, w której między innymi przemawiał tow. Kalinowski, zebrani zwiedzili ośrodek szkoleniowy w Smardzewie.

Ośrodek składa się z czterech will i z powodzeniem będzie się nadawał na całoroczne szkolenie. W miesiącach letnich będą tam kolonie letnie dla dzieci leśników i drzewiarzy.

Obecnie na kursie znajduje się 54 osoby, w tym 6 kobiet. Wśród uczestników kursu znajdują się członkowie Zarządów, Okręgów, Oddziałów i większych rad zakładowych.

Wykłady prowadzą aktywiści partyjni i społeczni z KW PZPR Łódź, z CRZZ i Z.G. Celem kursu jest rozszerzenie wiadomości po linii związkowej i społeczno-politycznej.

POSIEDZENIE KOMITETU WSPÓŁZAWODNICTWA

W Nadleśnictwie Państwowym Oborniki Śląskie odbyło się posiedzenie Komitetu Współzawodnictwa Pracy, przy nadleśnictwie w osobach: przewodniczącego — Stanisława Grakowicza oraz członków — Stanisława Szymankiewicza, Leona Sekundy i Uruskiego.

Komitet podsumował rezultaty współzawodnictwa między poszczególnymi leśnictwami oraz zespołami robotniczymi w dziale eksploatacji lasu za IV kwartał ubiegłego roku.

Pierwsze miejsce otrzymało leśnictwo Małe Murzyce, otrzymując 174 punkty.

(Jast)

WEZWANIE DO ZWIĘKSZENIA ILOŚCI PRENUMERATORÓW „GŁOSU LEŚNIKA I DRZEWIARZA"

Członkowie Koła Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. w Tarnobrzegu, na zebraniu Koła w dniu 4.II.1950 r., po obszernej dyskusji nad znaczeniem prasy związkowej, postanowili zwiększyć liczbę prenumeratorów „Głosu Leśnika i Drzewiarza" do 70 proc. ogółu członków i jednocześnie wezwać do powzięcia oraz do współzawodnictwa w wykonaniu podobnej uchwały — Rady Zakładowe Tartaku Chmielów i Stolarni w Tarnobrzegu, Koła Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. przy Transporcie w Dębie i przy N-ctwach Stany, Buda Stalowska i Radomyśl.

BRAWO, DZIELNI DRZEWIARZE — STRAŻACY Z HAJNÓWKI

W dniu 15 marca br. wybuchł pożar w Hajnówce. W płonącym domu na poddaszu zostało dwoje dzieci ob. K. Baran, robotnicy z tartaku państwowego. Dzięki dzielnej postawie strażaków, dzieci uratowano, a ogień wkrótce zlokalizowano i po godzinnej walce z żywiołem — zgaszono. Całą akcją kierował komendant Straży Szpała Michał, którego oddział, złożony z pracowników tartaku, pierwszy przybył do pożaru. Za nim przyjechał oddział z fabryki suchej destylacji drewna, a następnie straż miejska.

Należy się uznanie wszystkim strażakom, którzy dzielnie walczyli z ogniem, mimo braków w osobistym ekwipunku bojowym, w czym jest duża wina Dyrekcji.

Ob. ob. Walczak, M. Ruta i J. Banach z tartaku, oraz Siegaj z fabryki chemicznej — odwagą i poświęceniem zasłużyli sobie na specjalne wyróżnienie.

ZAŁOGA TARTAKU „ROMAN" W TARNOWIE UCHWALA ZOBOWIĄZNIA

Na nadzwyczajnym zebraniu w dniu 11 lutego 1950 r. w Państwowym Tartaku „Roman" w Tarnowie, uchwalono następujące zobowiązania długofalowe:

Tow. Zdeb Michał — zobowiązał się wystrugać do 30.VI.1950 r. 4860 szt. zamiast 2430 sztuk (norma), podkładów kolejowych dla PKP.

Brygadierzy: Mossoń Adam, Karnaś Jan i Kleszczyk Stanisław, zatrudnieni przy wyrzynce surowca — zobowiązali się wykonać do 30.VI.50 r. 3120 szt. zamiast 2262 szt., kłód na podkłady kolejowe dla PKP.

Poza tym cała załoga tartaku „Roman" zobowiązała się wykonać plan na 1950 r. w 120 proc.

WŚRÓD KSIĄŻEK

Kalendarz Leśny Informacyjny na rok 1950 pod redakcją Leonarda Chocilowskiego. Wydawnictwo Spółdzielni „Las". Stron 432, cena zł 500.

Trudno w niewielu słowach krótkiej wzmianki opisać całą bogatą treść „Kalendarza". Trzeci powojenny (XVII ogólnego zbioru) rocznik nosi wyraźnie encyklopedyczno - informacyjny charakter i obok zwykłego kalendarium zawiera obszerny dział fachowy (43 artykuły) poświęcony leśnictwu i drzewnictwu oraz na stu blisko stronach podany obfity materiał, pomagający czytelnikowi zorientować się w dziedzinach takich, jak łowiectwo, ustawodawstwo leśne i szkodnictwo zawodowe, informujący go w sprawach dotyczących podstaw ustrojowych oraz podziału administracyjnego Polski Współczesnej. Praktyczne „wiadomości na codzień", bez których nie możemy sobie przecież wyobrazić, bo to już nawyk wielu lat tradycji, przyzwoitego „kalendarza książkowego" — zamykają to wydawnictwo.

Dzięki rozległej skali poruszonych w treści wydawnictwa tematów, jego posiadacz pozyskuje prawdziwie podręczną książkę, w której napewno w ciągu całego roku i w latach następnych znajdzie dużo cennych rad, wskazówek i wyjaśnień, nie tylko z zakresu wiedzy fachowej, gdzie zresztą wiele miejsca poświęcono sprawom gospodarstwa bezzrębowego, planowania w leśnictwie oraz mechanizacji pracy lub oszczędności drewna, ale i wiedzy ogólnej potrzebnej każdemu człowiekowi, każdemu obywatelowi.

Piękna szata zewnętrzna, wielość charakterystycznych, ukazujących życie lasu ilustracji, dobrze pomyślany układ wydawnictwa — to wszystko pozwala przypuszczać, że i obecny rocznik „Kalendarza“ spotka się ze zasłużonym uznaniem i dobrym przyjęciem.

Jorge Amado **„Rycerz nadziei“**, nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik“. Str. 304, cena zł 320.

Pięknie napisany życiorys pięknego życia, pracy i walki Luisa Carlosa Prestesa, generała brazylijskiego, bojownika i męczennika sprawy wolności, długoletniego więźnia faszystowskiego reżimu, powstał jako udział znanego pisarza w kampanii międzynarodowej, mającej na celu uwolnienie generała.

Tomasz Mann **„Pan i pies“**, Wydawnictwo Polskie R. Wegner, Warszawa 1950. Str. 290, cena zł 600.

Tom zawiera trzy opowiadania, doskonałe przykłady świetnego stylu Manna, tak charakterystycznego swoim głębokim odczuciem krajobrazu, zdarzeń i ludzi. Zarówno opowiadanie tytułowe jak i dwa następne („Tonio Kroeger“, „Nieład i wczesna udręka“) urzekają czytelnika z miejsca czarem nieposolitej sztuki, głęboko ujętą psychologią ludzi i zwierząt (pies Bauszan!), bogatą skalą nastrojów.

Michał Szołochow **„Zorany ugór“**, powieść, wydanie drugie. Nakładem „Czytelnika“. Str. 396, cena zł 450.

Po czasach wojny domowej i Wielkiej Rewolucji opisanych w „Cichym Donie“ powieść ta zajmuje się dalszymi losami ludzi dońskich i ich pracą w warunkach już pokojowych, ale jeszcze jakże często napotykającej na opór dawnego wroga klasowego. Powstawanie pierwszych spółdzielni rolniczych, początki ruchu kołchozowego na Ukrainie — stanowią tło utworu.

Jack London **„Żegluga na jachcie SNARK“**, str. 263, cena zł 650.

Jack London **„Złoty dzień“**, str. 386, cena zł 750, nakładem Wydawnictwa E. Kuthana w Warszawie.

W powojennej serii wznowionej edycji dzieł Londona ukazały się powyżej wymienione utwory, z których pierwszy jest opisem dwuletniej podróży morskiej autora na trasie San Francisco — Wyspy Hawajskie — Tahiti, drugi zaś powieścią osnutą na wątku przygód poszukiwaczy złota.

Realizm i plastyka opisów przyrody, artystyczne i żywe ich ujęcie — to znane cechy Londona.

Tłumaczenia J. B. Rychlińskiego i Adama Wydżgi — bez zarzutu.

Maurycy Maeterlinck **„Życie pszczół“**, Wyd. Polskie R. Wegnera. Str. 226, cena zł 500.

Książka ta ma swoją ustaloną pozycję, nie jest ona żadnym systematycznym podręcznikiem pszczelarza, można zaryzykować jednak twierdzenie, że stanowi niezbędne uzupełnienie każdego, najdoskonalszego nawet dzieła, traktującego o przedmiocie w sposób fachowy, ma bowiem ona nieprzemijającą wartość filozoficzną i... poetycką, tworzącą z dzieła tego rzecz w rodzaju swoim i ujęciu jedyną i znakomitą.

Marian Ludziński

PORADY PRAWNE

St. Pacholczyk (Przemyśl). W przypadku, jeżeli nie nastąpiła w terminie wypłata wynagrodzenia z winy np. z powodu zaniedbania pracodawcy, obowiązany jest in do opłacenia procentów zwłoki w wysokości 2 proc. — 3 proc. miesięcznie — począwszy od dnia zwłoki.

Należy tutaj dodać, że w/g art. 59 prawa o wykroczeniach, podlega karze aresztu (do trzech miesięcy) lub grzywny ten, kto złośliwie albo przez lekceważenie swych zobowiązań, wstrzymuje w całości lub w części należne pracownikowi wynagrodzenie.

Józef Skowroński (Kuźnia Raciborska): Służba wojskowa nie rozwiązuje automatycznie umowy o pracę, przeciwnie nawet istnieje wyraźny przepis zawarty w art. 134 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dziennik Ustaw Nr 25 z roku 1938), że umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana, ani rozwiązana z powodu powołania do odbycia zasadniczej służby wojskowej, jako też w okresie między powołaniem a odbyciem tej służby.

Warunek — pracownik powołany do wojska musi pracować co najmniej 6 miesięcy u danego pracodawcy.

Al. K. (adres nieczytelny): Pracownik państwowego gospodarstwa leśnego, który ma prawo do otrzymania ryczałtu na konie, nie może żądać wypłacenia mu ryczałtu za czas, w którym przebywał w areszcie (stosunek służbowy trwał nadal!), ponieważ ryczałt ten nie jest składową częścią uposażenia, co świadczy o tym nawet to, że od ryczałtu tego nie pobiera się podatku od wynagrodzeń.

Stanisław Janicki (Bydgoszcz): Rozstrzygnięcie kwestii, czy uważać Was należy za pracownika umysłowego, opierać się powinno na obiektywnym zbadaniu charakteru Waszej pracy. To, że zgłoszono Was do ubezpieczenia społecznego, jako pracownika fizycznego, że w roku ubiegłym korzystaliście z urlopu takiego, jaki przysługuje robotnikom, niczego jeszcze nie dowodzi.

„Warewicz“: Jeszcze raz trzeba złożyć podanie do Ubezpieczalni Społecznej, a w razie załatwienia odmownego zaskarżyć tę decyzję do Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach.

Możecie zwrócić się do Zarządu Głównego n. Związku o pomoc ze strony prawnika, który wystąpi przed Sądem. W postępowaniu przed Sądami Ubezpieczeń nie ma żadnych kosztów.

A. B. (Kraków): Podatek od wzbogacenia wojennego (30-krotna suma spłaconego długu przedwojennego) zapłacicie, jeżeli dom, którego jesteście właścicielem, ma więcej niż 8 izb.

Zofia Kwiatkowska (Sopot, ul. Rokossowskiego 72): Urlop wypoczynkowy jest niezależny od tego, czy pracownik korzystał z urlopu zdrowotnego (dla poratowania zdrowia).

Władysław Szczepaniak (Drwalew, pow. grójecki): Radzimy zwrócić się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, ul. Czerniakowska 231. Należy przedstawić tam wszystkie posiadane świadectwa z pracy, dawną książeczkę obrachunkową oraz podać nazwisk i adresy osób, które mogą stwierdzić (w braku tych dowodów), gdzie i kiedy pozostawaliście w pracy.

Jan Z... (Warszawa): O sprostowanie danych fałszywych, zawartych w metryce urodzenia należy się zwrócić do Sądu Grodzkiego. *(m.l.)*

Z ŻAŁOBNEJ KARTY



EUGENIUSZ WANDURSKI

W dniu 20-go lutego rb. zmarł w Szpitalu Mariackim w Olsztynie Eugeniusz-Władysław WANDURSKI, Nadleśniczy Lasów Państwowych Nadleśnictwa Napiwoda — z Rejonu L.P. Olsztyn.

Eugeniusz Wandurski był członkiem Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Za czynny udział w pracy konspiracyjnej odznaczony został Rozkazem Naczelnego Dowództwa W.P. Odznaką Grunwaldzką i Medalem za Warszawę. Posiadał również odznakę honorową Związku Zaw. P.L. i P.D.

Pamięć o nim zostanie między przyjaciółmi, kolegami i znajomymi i będzie drogowskazem w życiu leśnika dla osiągnięcia zamierzonego celu.

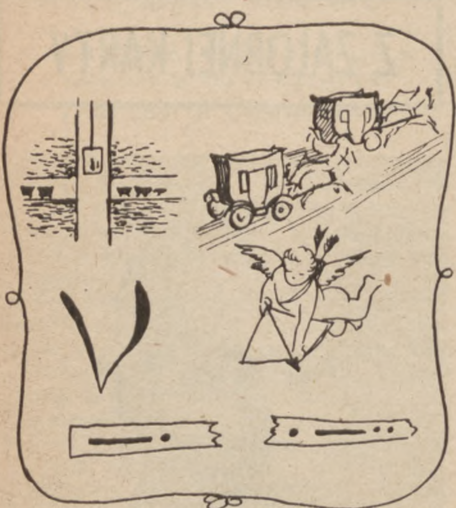
Cześć Jego Pamięci!

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ
EDMUNDA KARLICKIEGO

REBUS

Chrońcie przyrodę, bo...
(uzupełnienie zdania w rozwiązaniu)



Z podanego rebusu odczytać poszukiwane uzupełnienie zdania, składające się z czterech wyrazów o początkowych literach: s, l, n, r.

SZARADKA

„Raz-dwa-trzecia“ głośno w borze
„Raz-pierwsze“ „raz-troje‘.“.
„Cała“ nigdy się nie troszczy
O pisklęta swoje.

ZAGADKA ANAGRAMOWA

Rosochy . . . . uszy
W lesie wśród drzew ujrzałem, Gdy w innym porządku
Litery przestawiałem

Należy uzupełnić treść wierszyka, wstawiając zamiast kropek wyraz pięcioliterowy, spójnik jednoliterowy, oraz słowo czteroliterowe przy założeniu, że w skład wyrazu pięcioliterowego wchodzą litery słowa czteroliterowego i litera spójnika.

ZAGADKA

Gdy **orze litera** zagony wieśniaka,
Nie ujrzysz oracza, lecz dumnego ptaka.

Za rozwiązanie **przynajmniej** jednego z zamieszczonych zadań przeznaczamy do rozlosowania 1 cenną nagrodę książkową.

Rozwiązania zadań należy nadsyłać pod adresem naszej Redakcji z dopiskiem na kopertach: „Dział Rozrywek Umysłowych“ w terminie dwutygodniowym od chwili ukazania się numeru w terenie.

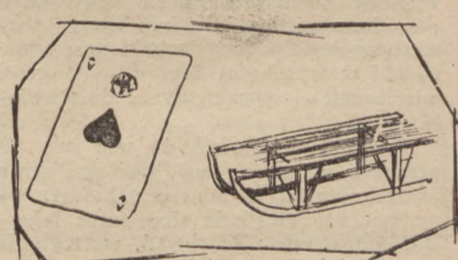
REBUSIK

Odczytać nazwę kwiatów.

Rozwiązania zadań z Nr 1 — 2 1950 r.

1. Ilustrowany arytmograf:
   Każda tajemnica wydarta przyrodzie — to krok do wolności człowieka!
   Wyrazy pomocnicze:
   Pelikan, łoś, cietrzew, indyk, jeż, mewy.
2. Szarada: Myśliwy.
3. Kalambur: Jeleń.
4. Zagadka: Suseł.
5. Homonim: Rysia.
6. Kwadraty magiczne:
   1 kwadrat: — żubr, unia, bies, rasa.
   2 „ : — kuna, udar, nawa, arak.
   3 „ : — żbik, Baku, Ikar, kura.
   4 „ : — wilk, Igor, lody, Krym.

PRZYPOMINAMY
o wpłacie prenumeraty
za II-gi kwartał



REDAGUJE
KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA:
ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWNIKOW LEŚNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY Nr 18
Tel. 8.54.20, 8.54.21, 8.54.22, wewn. 3.

Cena zeszytu 30 zł

WARUNKI PRENUMERATY: półrocznie — 170 zł., rocznie — 350 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — 20.000 zł; 1/2 str. — 11.000 zł;
1/4 str. — 7.000 zł., 1/8 str. — 4.000 zł. Konto w PKO
Nr I — 12509/113 Ogłoszenia drobne: 100 złotych za wiersz petitowy

Skład otrzymano 5.4.50 r. Druk ukończono 29.4.50 r. Nakład 10.000. Objętość 1 ark. Papier druk. sat. kl. VII. 61×86.
Zakł Graf. RSW „Prasa“, W-wa, Smolna 10. Zam. 521. B-100395.

LASY ZMIENIAJĄ SWOJE OBLICZE CZŁOWIEK OPANOWUJE PRZYRODĘ

Minął rok od chwili, gdy z inicjatywy Prezesa Rady Ministrów ZSRR Stalina, rząd radziecki powziął uchwałę „O planie polochronnych lasów, wprowadzenia trawopolnej gospodarki, budowy stawów i innych zbiorników wody w celu zapewnienia wysokich i trwałych urodzajów w stepowych i lasostepowych obszarach europejskiej części ZSRR".

Plan zalesień pasami obejmował powierzchnię 6 milionów ha na ogólnym obszarze 120 milionów ha. Przewidywany termin wykonania planu — 15 lat. Plan ten w terminologii powszechnej znany jest pod nazwą — „Zmiany klimatu i przeobrażenia przyrody".

Posiadamy już dokładne wiadomości o rezultatach tych prac za rok ubiegły. Zasadzono młody las na powierzchni 280 tysięcy ha, przygotowano pod nowe uprawy 540 tysięcy ha ziemi. Plan został wykonany w 102 proc.

U czytelnika, nie wtajemniczonego w zawiłe kwestie życia przyrody na kontynencie europejskim, powstaje siłą rzeczy pytanie — o co właściwie chodzi?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Chodzi o ujarzmienie rozkapryszonej przyrody na wschodzie i południowym-wschodzie Europy przez człowieka. Wykonanie takiego „zabiegu" dawniej, byłoby wprost nie do pomyślenia; dzisiaj taka rzecz staje się zjawiskiem realnym.

Od wieków rozległe, równinne przestrzenie leżące na północ od mórz Czarnego i Azowskiego, znane pod nazwą Stepów Noworosyjskich, jakkolwiek posiadają urodzajne ziemie, to jednak na skutek niezrównoważonego klimatu, nie dawały takich plonów, jakie dać by mogły. Duże wahania temperatury w każdej porze roku dniem i nocą, porywiste, palące wiatry i bezśnieżne mroźne i wietrzne zimy, były tego przyczyną. Dalej, bardziej ku wschodowi i południowemu-wschodowi, rozciągają się bezbrzeżne obszary stepów, o charakterze pustyni, zamieszkałe przez ludy koczownicze, o strukturze gleby mało urodzajnej, lub zgoła nieurodzajnej (sołonczaki), wskutek braku opadów i naturalnych zbiorników wód słodkich. Tam właśnie, w Średniej Azji, powstają sporadycznie zaburzenia atmosferyczne w postaci silnych wiatrów, zupełnie nieznanych mieszkańcom zachodniej Europy, noszących nazwę „suchowieji" i „czarnych burz". Wiatry te wieją poprzez tzw. „wrota", tj. przesmyk pomiędzy morzem Aralskim i Kaspijskim, rozszerzając się i wzrastając na sile w nizinie aralsko-kaspijskiej, przekraczają rzeki — Ural, Wołgę i Don, siejąc na swej drodze spustoszenia, o jakich nie mamy wyobrażenia.

„Plan Stalinowski' wypowiedział wojnę temu żywiołowi. Trzeba zagrodzić wiatrom dostęp przez „wrota", powstrzymać ich zapędy nad Uralem i Wołgą, całkiem uciszyć nad Donem! I dlatego rodzą się nad brzegami tych rzek szerokie pasma lasów, ciągną się one setkami tysięcy kilometrów, a wpoprzek powstają wąskie pasy, aż cały kraj zostanie pocięty pasami lasu, które mają spełnić w niedalekiej przyszłości rolę, jaką im jest wskazana przez rozum i wolę człowieka. Tak więc powstał Plan Stalinowski „zmiany klimatu i przeobrażenia przyrody".

Próby zakładania lasu w stepach biorą swój początek sprzed blisko stu laty. Pionierami w tym dziele byli uczeni leśnicy: Bark, V-Graf, założyciele słynnych lasów Wielko-Anadolskich, oraz — Siwicki, Chliwiński i in., twórcy lasów stepowych w okolicach Melitopola, Berdiańska, Mariupola itd. Były to masywy leśne. Wkrótce profesorowie Dokuczajew, Kostyczew, Wiliams, Wysocki, Siwicki i in., opracowali wytyczne i poczęli czynić próby zakładania lasów pasami. Ich to właśnie prace stały się fundamentem do powzięcia dzisiaj już historycznej uchwały o klimatycznych i przyrodniczych pasach leśnych w ZSRR.

Za przykładem ZSRR i wzorem jego metod poszły już w roku 1949 inne państwa: Bułgaria, Czechosłowacja, Węgry, a ostatnio rząd Izraela zwrócił się do ZSRR z prośbą o przysłanie fachowców leśników dla zaprojektowania pasów leśnych w południowej części Palestyny.

Zachodzi pytanie — dlaczego kraje, w których przecież nie ma wiatrów szkodliwych, przechodzą na system pasów wiatrochronnych? Dzieje się to dlatego, że pasy leśne nie tylko hamują siłę wiatrów, lecz także spełniają inne funkcje z dużą korzyścią dla kraju, a zwłaszcza dla rolnictwa.

Pasy leśne stwarzają np. korzystniejsze warunki dla wzrastania posadzonego lasu, szczególnie na przestrzeniach suchych ruchomych plasków, hamując ich wędrówkę gromadzą większe ilości wilgoci w postaci zwolna topniejącego śniegu i uniemożliwiają spływ wód wiosennych do miejsc bezużytecznych. Jak wykazały spostrzeżenia radzieckie, roczny przyrost drzew w pasach jest większy, niż w masywach.

Pasy leśne zabezpieczają pola uprawne w kwaterach, szczególnie niższej bonitacji, przed zasypywaniem ich piaskiem podczas znanych u nas kurzawek piaszczystych wiosną.

Pasy łagodzą siłę wiatrów, w rezultacie czego zmniejsza się wyparowywanie wilgoci przez glebę, a rośliny tam znajdujące się, bardziej produktywnie ją wyrozchodowują.

Zboża pomiędzy pasami, nie będąc pozbawione pokrywy śnieżnej, nie wymarzają podczas silnych mrozów.

Siła wiatru pomiędzy pasami znacznie słabnie. Obliczenia radzieckie określają zmniejszenie siły wiatru pomiędzy pasami na 35 proc., a nawet powyżej tego procentu. Efektywne oddziaływanie pasów ochronnych leśnych sięga na znaczną odległość. Uczeni radzieccy określają je na 40—50 wysokości drzew. Zmniejszenie szybkości wiatru szczególnie dodatnio wpływa na wyparowywanie wilgoci, nie dopuszczając erozji gleby. Uczeni radzieccy obliczają, że wyparowywanie wśród pasów zmniejsza się o 30—40 proc. w stosunku do otwartej przestrzeni. Ponadto naukowcy ci wykazują zwiększenie urodzaju zbóż w kwaterach pomiędzy pasami do 150 proc. Należy wspomnieć, że uczeni węgierscy obliczają zwiększenie urodzajności wśród pasów na „minimum 30 proc.". Nawiasem mówiąc, węgierski plan zalesiania pasami dotyczy w pierwszym rzędzie obsadzania pastwisk i łąk.

B. Zarzycki

To i owo

NASZE GAJE CISOWE

Pozostałe cisy, zwane „drzewami śmierci", które niegdyś przed setkami lat tworzyły w Europie zwarte bory, stały się obecnie rzadkością, a tam, gdzie się jeszcze znajdują, roztoczono ochronę nad nimi, by zabytek ten ochronić od kompletnej zagłady i wymarcia.

Drewno cisowe z powodu swej trwałości, pięknego rysunku i różowawego koloru drzewa było od niepamiętnych czasów pożądanym materiałem nie tylko do budowy, lecz dla wyrobów lekarskich i snycerskich, a ciemna barwa jego igliwia, nadzwyczaj trwała, wśród ludu naszego była źródłem najrozmaitszego rodzaju przesądów, a znachorzy wytwarzali leki nie tylko z igliwia cisowego, lecz i z kory tych drzew, mieszkańcy zaś wsi w dnie świąteczne przybierali gałęziami cisowymi swe domostwa.

Igliwie cisowe jest trujące i czyni nieraz wielkie szkody wśród bydła, które je wraz z gałęziami obgryza. W Polsce mamy tylko skupiska cisowe, ochraniane przed zagładą, w dwóch miejscach. W górzystych Karpatach w Kniaźdworze posiadamy przestrzeń około 30 ha. Na przestrzeni tej jednak nie ma cisów starych, sięgających setek lat życia. Te bowiem częściowo przed wojną, częściowo po wojnie zostały wyrąbane.

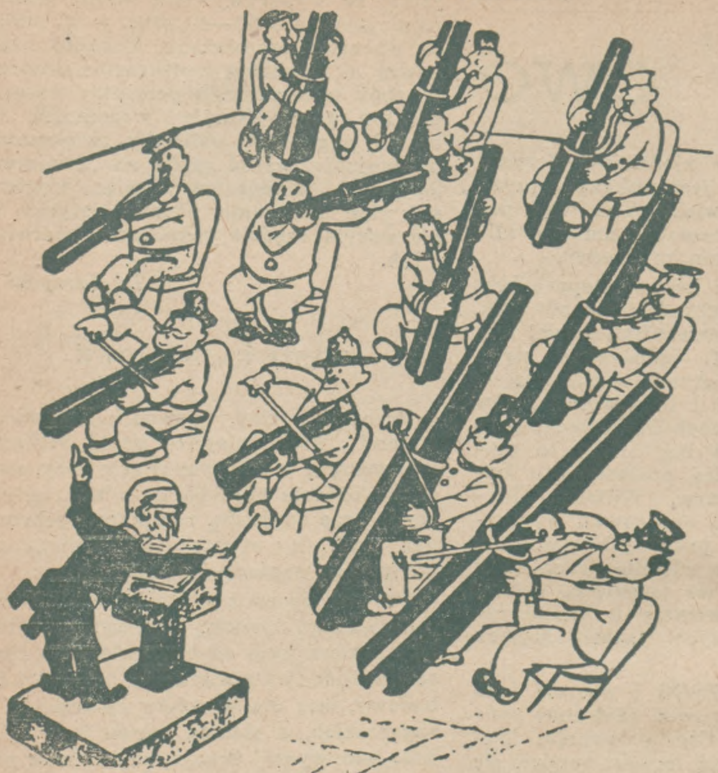
Cisy wierzchlaskie borów Tucholskich rosną na równinie, poszczególne okazy pod względem swego wieku i wzrostu są wprost wspaniałe, a gdy się wchodzi do boru cisowego w Wierzchlasie, to odnosi się potężne wrażenie, oglądając egzemplarze, przekraczające wiekiem tysiąclecie..zdobiące otoczenie ciemnym pasem swej kory i odbijające od innej zieleni ciemną barwą swego igliska.

Są między tymi drzewami cisy w wieku około 1.500 lat, wyglądające zdrowo, jak drzewa w sile wieku.

Ten przepiękny zabytek przyrody, jedyny co do swej wielkości i wieku drzew las cisowy, niestety, skazany jest na wymarcie, z niewyjaśnionych bowiem dokładnie jeszcze przyczyn przepiękne stare drzewa cisowe wydają wprawdzie nasiona, lecz młode latorośle wkrótce po wzejściu giną i młodego podszycia cisowego w lesie nie ma.

Bór więc ten przetrwa jeszcze setki lat, lecz czy się odnawiać będzie, trudno dziś powiedzieć.

AMERYKAŃSKA MUZYCZKA



„Ogoniok"

Truman: — Przygotowaliście się? Zaczynamy symfonię pokoju!

HUMOR

BOCIANY

— Wujku, podobno już przyleciały bociany, co przynoszą dzieci, może znasz któ rego z nich.

— Znam, a o co chodzi, dziecko?

— Niech mu Wujcio powie, żeby mnie odniósł z powrotem, bo w domu mnie często biją.

PRZY OBIEDZIE



Mąż: — Co u licha znaczą te wszystkie ceny.

Żona: — Żebyś nareszcie wiedział na co idą pieniądze.

*

Ojciec: — No i co Zdzisiu. Znowu dostałeś dwóję z powodu złego przestankowania w klasówce z polskiego?

— Nic podobnego, kazali, żebyś przyszedł do szkoły.

— Cóżeś zbroił?

Na końcu klasówki umieściłem kolekcję kropek i przecinków z uwagą: porozmieszczać według potrzeby.

*

— Pozdrowienie od Karola.

— Dziękuję. Jak ci się powodzi?

— Dobrze, pozdrowienie od Karola.

— Już mi to powiedziałeś. Dawnoś przyjechał?

— Wczoraj wieczorem. Pozdrowienie od Karola.

— Coś ty oszalał, powtarzasz w kółko jedno i to samo?

— Nie, tylko on powiedział, żeby cię tysiąc razy pozdrowić.

*

Narzeczona pyta się:

— Czy pozwoliłeś memu ojcu wygrać partię bilardu? To mu sprawia taką przyjemność.

— Przegrałem, ale powiedział mi, że nie pragnie mieć zięcia tak słabo grającego w bilard.

W AUTOBUSIE

Pasażerka: — Ob. konduktorze, jeżeli wykupię normalny bilet dla mojego doga, to czy pies będzie mógł zająć siedzące miejsce, tak jak inni pasażerowie?

Konduktor: — Owszem, o ile tak jak inni pasażerowie, pies siedząc, będzie miał nogi na ziemi.

W SĄDZIE

— Skoro widzieliście, że oskarżeni okładali się krzesłami, dlaczego nie staraliście się ich rozbroić?

— Nie było proszę Sądu trzeciego krzesła.

W KRAJU TITO

Urzędnik graniczny przy rewizji paszportu: — jedzie pan do Bułgarii, ale tu napisano, że pan jest łysy, a przecież ma pan bardzo gęste włosy. Paszport jest fałszywy.

Szpieg: — Nie, proszę pana. To włosy są fałszywe.

W AMERYCE

Pracodawca: — Macie tu taj tygodniówkę, pieniądze trochę przybrudzone, ale chyba się nie boicie bakterii?

Robotnik: — Skąd znowu, bakterie nie wyżyłyby z tej tygodniówki.

TRESOWANA ŻMIJA



Tańczy — jak zagrają...

PODSTĘP

Ob. Kropka spotyka Ob. Przecinka:

— Coście tacy smutni Ob. Pe?

— Wcale nie jestem smutny.

— Ale wyglądacie, jak półtora nieszczęścia!

— To umyślnie. Bo moja żona wybiera się na letnisko, więc, jakby zobaczyła, że ja się nie martwię, że ona mnie chce samego zostawić w Warszawie, to by wcale nie pojechała.

W RESTAURACJI

— Panie, co pan wyrabia?! Zajada pan sos tatarski palcem.

— Ach, przepraszam, ale myślałem, że to majonez.



„Krokodil"

Tak wygląda żelazna kurtyna.